

Kersten, Krystyna

Rząd RP wobec mediacji brytyjskiej (styczeń-marzec 1944 r.)

Dzieje Najnowsze 30/1, 29-52

1998

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Krystyna Kersten

Rząd RP wobec mediacji brytyjskiej (styczeń-marzec 1944 r.)

Ustalenia teherańskie, układ sowiecko-czechosłowacki, wejście Armii Czerwonej na terytorium Rzeczypospolitej postawiły rząd polski w niezwykle trudnym położeniu. Bezpośredni rezultat konferencji w Teheranie stanowiło wzmożenie brytyjskiej presji. Churchill był zdecydowany zmusić Polaków do „szczerego poparcia decyzji, które my i nasz sowiecki sojusznik podjęliśmy”, a więc do uznania linii Curzona jako granicy wschodniej w zamian za „znaczne, lecz nie nadmierne” rekompensaty na zachodzie. O jego nastawieniu świadczy stwierdzenie w depeszy do ministra Anthony Edena z 7 stycznia: „Muszą być bardzo niemądrzy, jeśli wyobrażają sobie, iż zaczniemy nową wojnę z Rosją o ich wschodnią granicę. Narody, które okazują się niezdolne do obrony swojego kraju, muszą zaakceptować rozsądne kierownictwo ze strony tych, którzy ich ocalili i którzy im oferują pewną perspektywę wolności i niepodległości”. Kilka dni później zalecał mu przekazanie polskiemu prezydentowi i rządowi „szczerą radę”, by w „zasadzie przyjęli propozycje, które są akceptowalne dla Sowietów”, przestrzegając, że jeśli porozumienie w kwestii granicy wschodniej Polski nie dojdzie do skutku, grozi „utworzenie przez Rosjan w Warszawie konkurencyjnego rządu”, co będzie miało ubolewania godne następstwa¹. W depeszy do Stalina 5 stycznia Churchill wyrażał nadzieję, że Benesz będzie pomocny w „przemówieniu Polakom do rozsądku”².

Na przełomie lat 1943 i 1944 rząd RP stanął wobec wielu nowych problemów, wśród których na czoło wysuwało się zapobieżenie groźbie pełnej dyplomatycznej izolacji rządu RP, ku czemu konsekwentnie zmierzał Stalin. Wymagało to utrzymania poparcia Wielkiej Brytanii oraz Stanów Zjednoczonych w konflikcie polsko-sowieckim. W tym czasie główną rolę w sprawach polskich odgrywał Churchill, z jego to inicjatywy Roosevelt przełożył planowaną

¹ Public Record Office (dalej PRO) Foreign Office (FO) 371, file 39387, s. 87-88, Churchill do Edena, 7 I 1944 oraz notatka J. K. Roberta z 9 I 1944. Ibidem, s. 24 i nast. Churchill do Edena, 12 I 1944.

² *Korespondencja przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR z prezydentem Stanów Zjednoczonych i premierem Wielkiej Brytanii w okresie Wielkiej Wojny Narodowej 1941-1945*, Warszawa 1960, t. 1, s. 179, depesza otrzymana 5 I 1944.

wizyte Stanisława Mikołajczyka w Waszyngtonie ku wielkiemu rozczarowaniu Polaków³. Pod nieobecność brytyjskiego premiera Eden i ambasador Owen O'Malley, pierwszy bardziej stanowczo, drugi w tonie przyjaznym, domagali się od rządu polskiego, by publicznie wypowiedział się na temat granicy wschodniej⁴. Postulowano też jasne określenie stanowiska w kwestii walki z Niemcami i współdziałania z Armią Czerwoną, co się wiązało z oskarżeniami wysuniętymi przez Stalina w Teheranie. „Mikołajczyk bardzo niechętnie przyjął tę sugestię” — pisał Edward Raczyński⁵. Ostatecznie jednak 31 grudnia Raczyński złożył Edenowi *aide memoire* o warunkach współpracy z Sowietami w walce z Niemcami na terytorium Rzeczypospolitej, które w zasadzie zadowolilo Brytyjczyków, acz podkreślali, iż będzie to wymagało z polskiej strony informowania o operacjach planowanych przez polski ruch oporu⁶. Eden wszelako uznał, że dokument ten może stanowić podstawę brytyjskiej odpowiedzi na twierdzenie Stalina, że ZSRR nie może przywrócić stosunków dyplomatycznych z rządem polskim, który nie walczy z Niemcami, lecz z sowieckimi partyzantami. 4 stycznia wręczał *aide memoire* sowieckiemu ambasadorowi Fiodorowi Gusiewowi, obiecując w krótkim czasie przekazać informacje na temat polskich planów powstania powszechnego; Gusiew oświadczył, iż nie ma w tej sprawie instrukcji⁷.

O złożonym rządowi brytyjskiemu *aide memoire* gen. Sosnkowski poinformował gen. Bora Komorowskiego depeszą z 11 stycznia, zawierającą stanowisko w kwestii ujawniania się i wojskowej współpracy Armii Krajowej z Armią Czerwoną⁸.

Wymuszone ustępstwo, które miało ułatwić brytyjskiej dyplomacji działanie na rzecz porozumienia polsko-sowieckiego w istocie nie odegrało tej roli. Stalin nie krył wrogiego stosunku do władz naczelnych Rzeczypospolitej i całe jego postępowanie zmierzało do ich dezawuowania. Dyplomacja polska była bezsilna wobec z jednej strony coraz bardziej agresywnej polityki ZSRR, z drugiej zaś — stanowiska Wielkiej Brytanii oraz nieprzychylnego nastawienia do rządu polskiego wielu polityków, dyplomatów, wpływowych publicystów brytyjskich i amerykańskich. Co więcej, linia realizowana przez Stanisława Mikołajczyka, Tadeusza Romera, Edwarda Raczyńskiego, w których rękach znajdowała się polityka zagraniczna, miała przeciwników w samym rządzie; głównym jej oponentem był gen. Sosnkowski, krytycz-

³ PRO FO 371, f. 39385, s. 20, Roosevelt do Churchilla, 29 XII 1943.

⁴ Documents on Polish Soviet Relations (dalej DSPR), Londyn 1961, t. 2, s. 116 i n., Notatka rozmowy z udziałem S. Mikołajczyka, T. Romera i E. Raczyńskiego ze strony polskiej, A. Edena, A. Cadogana, O. Sargenta i O. O'Malleya, 22 XII 1943. Ibidem, s. 122, O'Malley do Mikołajczyka, 3 I 1944. Por. PRO FO 371, f. 39385, s. 108 i n., O'Malley do Edena, 4 I 1944 r., informacja o rozmowie z Mikołajczykiem 3 I 1944 wraz z wręczonym mu pismem.

⁵ E. Raczyński, W Sojusznicy Londynie, Londyn 1974, s. 217.

⁶ Tekst DSPR t. 2, s. 121. PRO FO 371, f. 39385, s. 43 i nast., Notatka Roberta z 29 XII 1943, zawierająca opinię o projekcie *aide memoire* przekazanym przez Raczyńskiego O'Malleyowi, ibidem, s. 34, Notatka Sargenta z rozmowy z Raczyńskim, 31 XII 1943, ibidem, s. 56, Notatka Roberta z rozmowy Edena z Raczyńskim 31 XII 1943, ibidem, s. 59, Notatka Roberta dla Edena, 30 XII 1943. Także npag. Eden do Churchilla, 3 I 1944. Por. Foreign Relations of the United States, Diplomatic Papers (dalej FRUS), 1944, t. 3, Washington DC. 1965, s. 1354 i nast., R. Schoenfeld (charge d'affaires przy rządzie polskim) do sekretarza stanu 8 I 1944.

⁷ PRO FO 371, f. 39385, s. 73, Eden do Balfoura, 4 I 1944., ibidem, Eden do szefów placówek w Moskwie i Waszyngtonie, 6 I 1944 f. 39386, s. 11, Uwagi Allena do *aide memoire* gen. Sosnkowskiego z 6 I.

⁸ *Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945*, t. 3, *Kwiecień 1943-lipiec 1944*, Londyn 1976, s. 239 i n.

nie oceniający gotowość do kompromisów i uleganie naciskom brytyjskim. O'Malley, informując Edena o rozmowie z polskim premierem 3 stycznia, wskazywał, że Mikołajczykowi trudno przychodzi bronić swego stanowiska, gdy „znajduje się pod huraganowym ogniem Rosjan, a Rosjanie są chronieni przez rodzaj brytyjskiej zasłony dymnej”. Polscy politycy i dyplomaci poczynali wątpić w skuteczność brytyjskiej mediacji, a nawet w dobrą wolę i lojalność Brytyjczyków, podejrzewanych, że podobnie jak w wypadku Jugosławii, utrzymując przyjazne stosunki z rządem Mikołajczyka, potajemnie zwrócą się ku popieranym przez Stalina siłom. Radca ambasady polskiej w Wielkiej Brytanii, Józef Zarański, skarżył się Frankowi Robertsonowi, kierującemu wówczas Departamentem Środkowoeuropejskim, iż ostatnia wymiana depeesz między Churchillem i Stalinem zachęciła Sowieców do agresywnej kampanii przeciw rządowi polskiemu; brytyjski dyplomata na marginesie notatki z rozmowy z Zarańskim zauważył, że szanse na złagodzenie stanowiska sowieckiego w związku ze sprawą Katynia zostały swego czasu zaprzepaszczone wskutek taktyki, jaką Churchill przyjął wobec Stalina⁹. Raczyński notował, iż prowadzona przez Edena polityka „uspokajania” „gwoździ uniknięcia trudności dzisiejszych” pozwala „narastać trudnościom przyszłym”¹⁰.

Polska dyplomacja „trudności dzisiejszych” unikać nie mogła. Wejście Armii Czerwonej na terytorium Rzeczypospolitej wymagało natychmiastowej reakcji ze strony rządu. 4 stycznia Rada Ministrów zatwierdziła projekt deklaracji; ta wszelako musiała być uzgodniona z Edenem, jeśli miała uzyskać poparcie brytyjskie. W rezultacie oświadczenie wydane 5 stycznia, zgodnie z sugestiami brytyjskimi, nie miało, jak pisał Raczyński, charakteru „pozwu”, był to „głos dziedzica, przypominającego światu swoje prawo, a oświadczającego jednocześnie gotowość porozumienia”. W sposób jasny wskazywało, że Polacy domagają się „najprędzszego przywrócenia suwerennej władzy państwowej nad uwalnianymi ziemiami Rzeczypospolitej”; nie było w nim natomiast bezpośrednio mowy o granicach poza zdaniem: „Rząd polski, jako jedyny i prawowity (...) stwierdza niezniszczalne prawa Polski do niepodległości, uświęcone we wspólnych wszystkim Narodom Zjednoczonym zasadach Karty Atlantycznej i w obowiązujących traktatach międzynarodowych”. W podobnym duchu było utrzymane przemówienie radiowe Mikołajczyka do kraju wygłoszone 6 stycznia¹¹. Eden informował Churchilla, że ostateczny tekst oświadczenia jest bez zarzutu (*fair*), Foreign Office uczyniło też co w jego mocy, by zostało to przychylnie potraktowane przez prasę, z umiarkowanym co prawda skutkiem¹².

Jak można było oczekiwać, deklaracja polska, mimo nieprovokującego charakteru, spotkała się w Moskwie z negatywnym przyjęciem. Stalin w depeszy do Churchilla uznał ją za dowód braku opamiętania „polskiego rządu emigracyjnego”¹³. Radiostacja „Kościuszko” w audycji nadanej 9 stycznia określiła przemówienie Mikołajczyka do kraju jako prowokację, oskarżając Delegata Rządu o podżeganie do walki przeciw Sowiecom i demokracji¹⁴. 11 sty-

⁹ PRO FO 371, f. 39386, notatka Robertsa z 8 I 1944.

¹⁰ E. Raczyński, op. cit., s. 217.

¹¹ Instytut i Muzeum Gen. Sikorskiego, Prezydenta Rady Ministrów (dalej IMGs PRM) K. 102/66 A-G, s. 2-5, posiedzenie Rady Ministrów z 4 I 1944; ibidem, s. 7-8, posiedzenie 5 I 1944; s. 10, z 6 I 1944. E. Raczyński, op. cit., s. 218 i n.

¹² PRO FO 371, f. 39385, s. 149, Eden do Churchilla, 6 I 1944.

¹³ *Korrespondencja*, t. 1, s. 180.

¹⁴ E. Rożek, *Allied Wartime Diplomacy. A Pattern in Poland*, New York 1958, s. 185.

cznia Agencja TASS ogłosiła oświadczenie, zawierające stanowisko rządu ZSRR w sprawach: polskiej granicy wschodniej — „granica polsko-sowiecka może w przybliżeniu przebiegać wzdłuż tzw. linii Curzona”; polskiej granicy zachodniej — „Zachodnie granice Polski muszą być rozszerzone przez włączenie do Polski dawnych ziem polskich zagrabionych przez Niemcy”; rządu RP: „Emigracyjny Rząd Polski odcięty od swego narodu udowodnił, że jest niezdolny do stworzenia przyjacielskich stosunków ze Związkiem Sowieckim. Okazał się on także niezdolny do zorganizowania czynnej walki przeciw niemieckiemu najeźdźcy w samej Polsce. Co więcej, przez swą niewłaściwą politykę daje on często atuty w ręce niemieckie”.

Oświadczenie TASS zostało przed jego ogłoszeniem przekazane ambasadorowi amerykańskiemu i brytyjskiemu charge d'affaires. Wręczając je Averellowi Harrimanowi, Mołotow wyraził nadzieję, że Amerykanie uznają, iż jest ono zgodne z duchem rozmów w Teheranie. Harriman odniósł się przychylnie do stanowiska sowieckiego, stwierdzając w depeszy do Roosevelta, że — jego zdaniem — rząd ZSRR jest gotów do pertraktacji z rządem polskim w Londynie pod warunkiem jego rekonstrukcji. Wedle niego „Polacy mogą zrobić lepszy interes teraz, niż zwlekając i żywiąc nadzieję, tak jak to zdają się czynić, że my i Brytyjczycy będziemy wyciągali ich kasztany z ognia”¹⁵. Optymistyczną opinię wyraził również John Balfour. Jego zdaniem, w oświadczeniu TASS po raz pierwszy rząd ZSRR ogłosił światu, że gotów jest do ustępstw w sprawie granicy z Polską, podkreślając wszakże, że Mołotow w rozmowie z nim niedwuznacznie stwierdził, iż przed zmianą rządu nie może być mowy o negocjacjach. Na pytanie Balfoura, czy gotowi są negocjować z innym rządem ukonstytuowanym w Londynie, sowiecki minister powtórzył: „musi nastąpić zmiana rządu”. Brytyjski dyplomata uważał, że postawa polskiego rządu jest w najwyższym stopniu niepokojąca. Gdyby nawet przyjąć, że ataki sowieckie mają prowadzić do ustanowienia rządu marionetkowego, bezkompromisowość Polaków tylko ułatwia ich grę¹⁶.

W rzeczywistości oświadczenie z 11 stycznia nie stwarzało pola kompromisu możliwego do przyjęcia przez Polaków. Przeciwnie, wpisywało się w politykę narzucania faktów dokonanych i dyktowania warunków. Obok kolejnego publicznego potwierdzenia, iż rząd ZSRR podtrzymuje stanowisko w sprawie anektowanych w 1939 r. terytoriów, sygnalizowało, że rząd RP w jego obecnym składzie nie zostanie uznany za partnera rozmów. Podobny wniosek wyciągnął Benesz, informując Mikołajczyka podczas rozmowy 10 stycznia, iż Sowieci nie wykluczają porozumienia polsko-sowieckiego i reasumpcji stosunków pod warunkiem dokonania przezeń zmian w składzie rządu¹⁷.

Jeśli do tego czasu można było się jeszcze ludzić, że głównym celem Moskwy jest wymuszenie akceptacji nabytków terytorialnych uzyskanych na mocy sowiecko-niemieckiego traktatu z 28 września 1939, obecnie, jako równorzędne, pojawiało się dążenie do eliminacji rządu RP na uchodźstwie. Utworzenie Krajowej Rady Narodowej (1 stycznia 1944) — wcześniej w Moskwie poczynione były przygotowania do powołania do życia Polskiego Komitetu Narodowego — świadczyło, że Stalin konsekwentnie dąży do zastąpienia prawowitych władz

¹⁵ FRUS 1944, t. 3, s. 1217 i n., Harriman do Hulla (dla prezydenta) z 11 11 1944; ibidem, s. 1223 i n., druga depesza z tegoż dnia; Por. też W. A. Harriman, E. Abel, *Special Envoy to Churchill and Stalin 1941-1946*, New York 1975, s. 290 i n.

¹⁶ PRO FO 371, f. 39386, s. 176, depesza Balfoura 11 11 1944; ibidem, s. 19, depesza z 12 11 1944.

¹⁷ DPSR, t. 2, s. 129, Notatka z rozmowy Mikołajczyka z Beneszem, 10 1 1944 r. Por. też PRO FO 371, f. 39386, s. 8, Eden do Churchilla, 8 11 1944, informacja o rozmowie z Beneszem.

naczelnych uległym sobie rządem. Sposób realizacji tego celu zależał od postawy Mikołajczyka oraz stanowiska, jakie zajmą Stany Zjednoczone i Wielka Brytania. Oznaczało to, iż zagrożona jest nie tylko terytorialna integralność państwa polskiego, lecz również jego rzeczywista suwerenność. Mimo to Eden, przywiązujący duże znaczenie do polskiej odpowiedzi, nalegał na jej koncyliacyjny charakter. W rozmowie z Mikołajczykiem, Romerem i Raczyńskim 11 stycznia kładł nacisk na gotowość Sowietów do podjęcia dyskusji na temat granic i przestrzegał przed stwierdzeniem, iż rząd RP wyklucza podobne dyskusje przed zakończeniem wojny. „Dawał niedwuznacznie do zrozumienia — zanotował Raczyński — że gdyby się tak stało, rząd brytyjski nie chciałby i nie mógłby stać za nami, lecz musiałby uznać swoje moralne zobowiązania wobec nas za spłacone względnie niespłacalne”. Nie był to tylko element presji; Churchill uznał, iż odrzucenie przez Polaków propozycji porozumienia przekazanych za pośrednictwem Benesa uwolni rząd brytyjski od jakiegokolwiek odpowiedzialności w sprawach Polski. Polscy rozmówcy ze swej strony wskazywali na nieszczerłość Sowietów, eskalację żądań, przygotowywanie gruntu do powołania marionetkowego rządu, a także negatywny stosunek opinii i czynników politycznych w kraju oraz na uchodźstwie do uznania sowieckich roszczeń terytorialnych¹⁸.

Szantaż brytyjski odniósł jednak skutek. Jeszcze przed spotkaniem z brytyjskimi dyplomatai Mikołajczyk na posiedzeniu Rady Ministrów, przedstawiając projekt kolejnego oświadczenia rządu stwierdzi, iż „zawiera ono zasadniczą gotowość do dyskusji w ogóle i do uznania pełnej suwerenności Polski na tzw. obszarze bezspornym”, zwracał też uwagę, że polska odpowiedź musi się liczyć z opinią anglosaską. W uchwalonym 12 stycznia tekście, poprawionym po konsultacjach z Edenem, a ogłoszonym 14 stycznia, wyrażone zostało pragnienie porozumienia polsko-sowieckiego „na warunkach sprawiedliwych i do przyjęcia przez obie strony. W tym celu Rząd Polski zwraca się do Rządów Brytyjskiego i Amerykańskiego o podjęcie za ich pośrednictwem rozmów między Rządem Polskim i sowieckim z udziałem Rządów Brytyjskiego i Amerykańskiego na temat całokształtu istniejących zagadnień, których załatwienie prowadzić powinno do przyjaznej i trwałej współpracy Polski i Związku Sowieckiego”. W opinii Edena był to znaczny postęp; „polscy ministrowie podjęli rozsądną i odważną decyzję” — pisał do Churchilla. Proponował też, aby premier w depeszy do Stalina ocenił polską deklarację jako „pomocną i racjonalną odpowiedź” na oświadczenie z 11 stycznia i wyraził nadzieję, że w tej sytuacji można będzie wkrótce rozpocząć dyskusje zmierzające do osiągnięcia porozumienia zgodnie z tym, o czym mowa była w Teheranie (depesza ta nie została wysłana)¹⁹. Jednocześnie, za pośrednictwem ambasadora brytyjskiego w Waszyngtonie, zwrócono się do Cordell Hulla, by przyłączył się do starań o uzyskanie akceptacji Moskwy dla propozycji zawartych w polskiej deklaracji²⁰.

18 IMGSA. 12.49/15/I/8. Notatka z rozmowy 1111944; także DPSR, t. 2, s. 134in.; PROFO371, f. 39386, s. 65 i n., Eden do Churchilla, 11 I 1944 r.; FRUS, 1944, t. 3, s. 1224, Winant do sekretarza stanu, 11 I 1944; E. Raczyński, op. cit., s. 220, Por. też L. Woodward, *British Foreign Policy in the Second World War*, London 1971, t. 3, s. 158.

19 IMGSA, PRM K. 102/66e, s. 68 i n., posiedzenia Rady Ministrów 121; 13 I 1944; E. Raczyński, op. cit., s. 225; PRO FO 371, f. 39386, s. 83, Eden do Churchilla, 15 I 1944; ibidem, s. 94; ten do tegoż, 15 I 1944 projekt depeszy do Stalina, DPSR, t. 2, s. 138; FRUS, 1944, t. 3, Schoenfeld do sekretarza stanu, 14 I 1944, tekst oświadczenia przekazany przez Romera; L. Woodward, op. cit., t. 3, s. 159.

20 PRO FO 371, f. 39386, s. 106, Notatka A. Cadogana z rozmowy z J. Winantem, 15 I 1944.

Już pierwsze reakcje sowieckie wskazywały, że brytyjski optymizm był nieuzasadniony. Gusiew, któremu Eden 14 stycznia przekazał kopię deklaracji, stwierdził, że nie posuwa ona sprawy naprzód, nie zawiera bowiem uznania linii Curzona jako podstawy przyszłej granicy. Zaznaczył też, że rząd polski nie jest prawdziwie demokratyczny, a jego członkowie bynajmniej nie pragną przyjaznych stosunków z Rosją²¹. 16 stycznia ukazało się kolejne oświadczenie TASS, ostre w tonie, w którym stwierdzano, że: deklaracja rządu polskiego, nie zawierająca uznania linii Curzona jest równoznaczna z odrzuceniem tej linii; wyrażona w niej gotowość podjęcia oficjalnych rozmów z rządem ZSRR stanowi manewr, jest bowiem oczywiste, że rząd sowiecki nie może prowadzić negocjacji z rządem, z którym nie ma stosunków dyplomatycznych; obecny rząd polski nie pragnie ustanowienia dobrych sąsiedzkich stosunków z ZSRR.

Oświadczenie sowieckie, artykuł w „Prawdzie” atakujący rząd na uchodźstwie, a także wypowiedzi Mołotowa w obecności Harrimana i Balfoura nie pozostawiały wątpliwości, iż Moskwie nie chodzi o dymisję kilku ministrów, lecz o radykalną zmianę rządu. Plan sowiecki był dość przejrzysty — doprowadzić przy pomocy Brytyjczyków i Amerykanów do powstania nowego rządu, z udziałem Mikołajczyka, który zaakceptuje linię Curzona; z takim rządem — przekonywał Balfoura Mołotow — rząd ZSRR gotów będzie nawiązać stosunki²². Reakcje sowieckie wywołały zaniepokojenie Londynu i Waszyngtonu. 18 stycznia Roosevelt podczas konferencji prasowej stwierdził, że jest zakłopotany artykułem w „Prawdzie”. Anglicy uznali, że widoczna presja wywierana na rząd polski tylko rozzuchwala Sowieców i że bez odpowiedniego nacisku na drugą stronę szanse doprowadzenia do porozumienia polsko-sowieckiego będą znikome. Eden w rozmowie z Gusiewem stwierdził w ostrym tonie, że oświadczenie z 16 stycznia uważa za policzek ze strony rządu ZSRR, zaznaczając, iż w tych warunkach nie osiągnie się postępów, to zaś może za sobą pociągnąć daleko idące konsekwencje²³. Raczyński, który tegoż dnia złożył mu wizytę zanotował: „Zastałem go «zdemontowanego». Nie tań doznanego zawodu. Było widoczne, że w jego przekonaniu próba koncyliacji mieściła się całkowicie w ramach porozumienia Wielkiej trójki osiągniętego w Teheranie. Odprawa natomiast, której doczekał się od Stalina, była trudna do pogodzenia z duchem teherańskim”²⁴.

Wobec skrajnie dla Polski niekorzystnego rozwoju wydarzeń rząd RP uznał za niezbędne zwrócenie się do rządów Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych z oficjalną notą zawierającą ocenę sytuacji i domagającą się wyjaśnienia stanowiska brytyjskiego i amerykańskiego oraz pośrednictwa w najbardziej palących kwestiach związanych z przekroczeniem granicy Rzeczypospolitej przez wojska sowieckie. Wymieniano w niej m.in. narzucanie przez Sowieców unilateralnych decyzji i faktów dokonanych oraz zagrożenie polskiego ruchu oporu²⁵.

21 PRO FO 371, f. 39386, s. 73, A. Eden do J. Balfoura, 14 I 1944; FRUS 1944, t. 3, s. 1227, J. Winant do sekretarza stanu, 15 I 1944; L. Woodward, op. cit., t. 3, s. 159.

22 PRO FO 371, f. 39386, s. 96, depesza J. Balfoura, 17 I, s. 100, inna depesza z tegoż dnia.

23 PRO FO 371, f. 39386, s. 111, A. Eden do J. Balfoura, 17 I 1944. Także s. 83 i n. Notatka Roberta na marginesie depeszy Edena do Churchilla, 15 I 1944. Także f. 39387, s. 97 i n., Notatka O'Malleya dla Edena na temat deklaracji rządów polskiego i sowieckiego, 22 I 1944; *Complete Presidential Press Conferences of Franklin Delano Roosevelt*, t. 23, January 1944 — June 1944, New York 1972, s. 8.

24 E. Raczyński, op. cit., s. 226.

25 PRO FO 371, f. 39388, s. 99 i n., oryg. Nota złożona rządowi brytyjskiemu 16 I 1944 DPSR, t. 2, s. 140 i n. Z inicjatywą not do rządów Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych wystąpił Mikołajczyk 41, por. IMGS, PRM, K. 102/66 A-G, s. 2.

Ambasador Jan Ciechanowski przedłożył sekretarzowi stanu prośbę swego rządu o współdziałanie z rządem brytyjskim „celem doprowadzenia za ich pośrednictwem do rozmów między rządem polskim i sowieckim z udziałem rządów brytyjskiego i amerykańskiego na temat nie załatwionych problemów”. Harriman otrzymał instrukcję, by poinformował Sowieców o gotowości Stanów Zjednoczonych podjęcia misji dobrych usług. 18 stycznia Harriman złożył Mołotowowi amerykańskie *aide memoire*. Odpowiedź była negatywna — sowiecki minister po raz kolejny oświadczył, że już w Teheranie Stalin jasno stwierdził, iż rząd ZSRR nie może negocjować z obecnym polskim rządem, dodając: „Sowiecki rząd bierze pod uwagę całkowicie nowy rząd polski z udziałem, być może, kilku członków rządu londyńskiego, prominentnych Polaków w Stanach Zjednoczonych i Polaków znajdujących się w ZSRR”. Stwierdził, że Mikołajczyk mógłby się znaleźć w przyszłym gabinecie, Romer natomiast budzi wątpliwości. Padły też po raz pierwszy nazwiska Oskara Langego, Leona Krzywickiego i ks. Stanisława Orlemańskiego, jako „Polaków w Ameryce”²⁶. Stanowisko Moskwy zostało wyraźnie określone; przez następne kilka miesięcy — do czerwca 1944 r. podejmowane będą próby rozbicia rządu na uchodźstwie i stworzenia na jego gruzach gabinetu *de facto* zdominowanego przez komunistów i powolnego Sowietom, który uzyska uznanie Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych.

Aby przeciwdziałać zamysłom Stalina, dyplomacja polska musiała mieć poparcie Roosevelta i Churchilla. Po powrocie brytyjskiego premiera do Londynu, 20 stycznia, doszło wreszcie do rozmowy, o którą od dawna zabiegał Mikołajczyk. Uczestniczyli w niej z polskiej strony Mikołajczyk, Romer i Raczyński, z brytyjskiej — poza Churchillem — Eden i stały podsekretarz stanu w Foreign Office, Aleksander Cadogan. Determinacja Churchilla, by wymusić akceptację ustaleń teherańskich znalazła wyraz w żądaniu, by rząd RP uznał, i to z entuzjazmem, rosyjskie propozycje dotyczące linii Curzona, pozostawiające Lwów po wschodniej stronie granicy, w zamian za rekompensatę na zachodzie, obejmującą Prusy Wschodnie, Gdańsk, Pomorze po Odrę oraz Górny Śląsk. Churchill stwierdził, że jest to maksimum tego, na co Polacy mogą mieć nadzieję, podkreślając, że jest nie do pomyślenia, by Wielka Brytania, jak też Stany Zjednoczone zaczęły z Rosją wojnę o granice Polski. Przekonywał, że w nowym kształcie terytorialnym Polska będzie silnym, niepodległym państwem, ochraniającym Europę na wschodzie przed Niemcami, sąsiadującym z przyjazną Rosją. Przesunięciu granic towarzyszyłyby przesiedlenia ludności. Brytyjski premier zamierzał w depeszy do Stalina, precyzyjnej stanowisko rządu JKM, zapewnić, że Polacy są gotowi podjąć rozmowy na temat granic, jako punkt wyjścia uznając w zasadzie (*in principle*) linię Curzona z zastrzeżeniem rekompensaty na zachodzie. Jednocześnie miał ostro zaprotestować przeciw kwestionowaniu przez Sowieców legitymizmu rządu polskiego, uznanego przez Wielką Brytanię. „Jeden-dwóch członków polskiego rządu może się Sowietom nie podobać, ale żaden rząd nie ma prawa dyktować drugiemu jego składu”. A więc: linia Curzona — tak, usunięcie, czy nawet wymuszona rekonstrukcja, rządu RP — nie. Churchill miał nadzieję, że kapitulacja *de facto* w kwestii granicy wschodniej pozwoli rozpocząć negocjacje, które mogą zaowocować przywróceniem stosunków dyplomatycznych. Stwierdzał, że porozumienie jest sprawą nie cierpiącą zwłoki.

26 FRUS 1944, t. 3, s. 1228 i n., Hull do Harrimana, 15 I 1944; s. 1230, Harriman do Hull, 18 I 1944. Także PRO FO 371, f. 39388, s. 48, depesza Balfoura, 27 I 1944. DPSR t. 2, s. 143, nota rządu Stanów Zjednoczonych do rządu polskiego, 18 I 1944; C. Hull, *Memoirs*, New York 1949, s. 1437.

Warunki proponowane przez Brytyjczyków były nie do przyjęcia dla Mikołajczyka, aczkolwiek rozważano już wówczas kompromisowe warianty. Romer w rozmowie z Cadoganem 7 stycznia „we własnym imieniu” przedstawił propozycję, by na czas wojny przynależność obszaru między granicą ryską i linią Curzona pozostała w zawieszeniu (użył słowa *litigieux*); ostatecznie jej rozstrzygnięcie miało nastąpić na konferencji pokojowej, rząd polski wszelako w tajnym zobowiązaniu stwierdziłby, że rozważa możliwość cesji większości owego terytorium na rzecz ZSRR. Na razie górny pułap ustępstw, do jakich premier mógł się posunąć, stanowiło uznanie sprawy granicy polsko-sowieckiej za problem otwarty oraz gotowość przystąpienia do rozmów z zastrzeżeniem, że nie linia Curzona, lecz granica ustalona w traktacie ryskim stanowiłaby ich podstawę. Mikołajczyk wskazywał na ogromną skalę przesiedleń, które byłyby następstwem proponowanego przez Moskwę i aprobowanego przez Churchilla kształtu terytorialnego Rzeczypospolitej. Polacy pytali też o gwarancje polityczne²⁷.

Stanowisko brytyjskie stawiało dyplomację polską przed nierozwiązywalnym dylematem. Mediacja mocarstw zachodnich stanowiła jedyną realną szansę porozumienia z Sowietami innego niż przyjęcie dyktatu Stalina nie tylko w sprawie granicy wschodniej, ale i rządu polskiego. Po rozmowie z Churchillem było oczywiste, iż Gabinet Wojenny, podobnie zresztą jak rząd Stanów Zjednoczonych, akceptuje sowieckie roszczenia terytorialne, co więcej — uznaje je za zasadne. Podobne było też nastawienie opinii publicznej w obu krajach. W tej sprawie Polsce groziła niemal zupełna izolacja. Kierujący polską polityką zagraniczną zdawali sobie przy tym sprawę, iż wielkie mocarstwa zmierzają do decydowania o przyszłym porządku światowym, ograniczając tym samym znaczenie mniejszych i średnich państw²⁸. Rząd polski działający na uchodźstwie uznał wszelako, iż nie może wyrazić zgody na przyjęcie linii Curzona za podstawę przyszłej granicy polsko-sowieckiej, obstając, że do momentu zakończenia wojny możliwe jest jedynie ustalenie tymczasowej linii demarkacyjnej, biegnącej na wschód od Lwowa i Wilna²⁹.

Mikołajczyk, podobnie jak jego oponenty, był świadom, iż ugięcie się przed żądaniami Churchilla groziłoby głębokim kryzysem politycznym, prowadzącym do tego, ku czemu zmierzał Stalin — do rozbicia prawowitych władz naczelnych Rzeczypospolitej, fermentu w Polskich Siłach Zbrojnych, załamania się podstaw Państwa Podziemnego, co torowało komunistom drogę do przejęcia władzy. W przeciwieństwie jednak do większości członków rządu i Rady Narodowej, jak też prezydenta i Naczelnego Wodza, premier zaczynał się coraz bardziej skłaniać do podjęcia z Sowietami rozmów na warunkach proponowanych przez Churchilla. Występując na posiedzeniu Rady Narodowej 25 stycznia 1944 r., postawił pytanie:

27 PRO FO 371, f. 39387, s. 166 i n., Memorandum Edena dla Gabinetu Wojennego 23 I 1944, (druk) także PRO Cab. 66/44, s. 208-209, DPSR, t. 2, s. 144 i nast., uzgodniony tekst zapisu rozmów po poprawkach wniesionych przez stronę polską; por. PRO FO 371, f. 39387, s. 182, Amendements polonaise au proces verbal de la conversation de Msr. Churchill avec Msr. Mikołajczyk en date de 20 Janvier 1944. Z ważniejszych poprawek: 5 mln. Polaków, którzy znajdują się po sowieckiej stronie linii Curzona, nie zaś jak w pierwszym tekście brytyjskim — 4 mln, IMGS A.12.49/15/I/11; FRUS, 1944, t. 3, s. 1236, Memorandum C. Hulla z rozmowy z J. Ciecchanowskim, 26 I 1944, tekst włączony przez ambasadora polskiego. PRO FO 371, f. 39385, s. 144 i n., notatka Cadogana z rozmowy z Romerem, 7 I 1944 r. por. też L. Woodward, op. cit., t. 3, s. 161 i n.; E. Rożek, op. cit., s. 194 i n.

28 Por. IMGS A.5.7, Protokół posiedzenia Komisji Spraw Zagranicznych Rady Narodowej, 7 XI 1943. 2' IMGS, PRM K. 102/67, s. 10, stanowisko w sprawie granic, b. d.

czy wobec stanowiska brytyjskiego „należy wybrać integralność terytorialną, czy też prawo do suwerenności państwa, choćby nawet okrojonego terytorialnie, ale z szansą walki o pełną podmiotowość”; opowiadał się za pierwszą opcją³⁰.

W tak dramatycznej sytuacji pozostawała gra na zwłokę, dyplomatyczne zabiegi o uzyskanie maksymalnych gwarancji ze strony sojuszników, jak też pozyskanie poparcia polskich czynników politycznych. Rada Ministrów 24 stycznia postanowiła, że ambasador Raczyński poinformuje Foreign Office, iż rząd RP nie może zająć stanowiska w sprawie linii Curzona przed zasięgnięciem opinii z jednej strony kraju, z drugiej — Stanów Zjednoczonych³¹. Wobec oporów, z jakimi polityka Mikołajczyka spotykała się w kołach politycznych i wojskowych na uchodźstwie, pozyskanie poparcia czynników politycznych w Polsce miało zasadnicze znaczenie. W depeście do Delegata Rządu z 25-26 stycznia, informując szczegółowo o rozmowie z Churchillem, Mikołajczyk domagał się odpowiedzi, czy propozycja uznania linii Curzona jako podstawy negocjacji jest możliwa do przyjęcia. Realistycznie stwierdzał: „Najprostsze byłoby odłożenie zagadnień granicznych do końca wojny, ale wtedy równocześnie grozi:

1. powołanie tymczasem nowej reprezentacji państwowej przez Sowiety w Polsce,
2. zalanie całego terytorium przez Sowiety bez udziału suwerennych władz państwowych i bez pełnej możliwości uprzedniego uzbrojenia Armii Krajowej,
3. przeprowadzenie głosowania sowieckiego w kraju, zarówno w przedmiocie granic, jak i ewentualnego oświadczenia się — w tak zwanej wolnej woli — Polski za 17-tą republiką,
4. stworzenie tym samym faktów dokonanych, które w opinii świata przedstawia się jako wolę narodu uniemożliwiłoby dalszą interwencję”.

Premier przestrzegał przed liczeniem na Stany Zjednoczone, wskazując, że Roosevelt sprawy polskie pozostawił całkowicie w rękach Churchilla. Podobną w treści depeście do władz w kraju wysłał nieco wcześniej minister spraw wewnętrznych, Władysław Banaczyk, rysując alternatywę „albo przystąpimy do rozmów na temat granic, biorąc za podstawę linię Curzona jako linię demarkacyjną z możliwością na przyszłość utraty Wilna, a nawet Lwowa (...) albo gdy na to nie pójdziemy — możemy to bardzo mocno w opinii zademonstrować, z ustąpieniem rządu włącznie i wojsko do Szczypiorna — Anglosasi umyją ręce, Sowiety wejdą do Polski jako wrogowie, niewątpliwie powołają swój rząd z PPR, który zalegalizuje im wszystko”³².

Próbowo przekonania kraju o konieczności kompromisu towarzyszyły działania polskiej dyplomacji w Waszyngtonie. 26 stycznia ambasador Ciecchanowski złożył wizytę Cordell Hullovi i wręczył mu memorandum Mikołajczyka o rozmowie z Churchillem 20 stycznia wraz z trzema pytaniami: „czy rząd Stanów Zjednoczonych uważa za wskazane przystąpić już teraz do ostatecznych ustaleń dotyczących terytorialnych kwestii w Europie; czy rząd Stanów Zjednoczonych jest zasadniczo gotów uczestniczyć w doprowadzeniu do takich ustaleń i udzielić im gwarancji; czy rząd Stanów Zjednoczonych uważa za możliwe udzielenie poparcia dla projektu premiera Churchilla i jego realizacji”³³.

³⁰ E. Duraczyński, *Rząd polski na uchodźstwie 1939-1945*, Warszawa 1993, s. 302 i n.

³¹ IMGŚ, PRM, K. 102/66, s. 75 i n., posiedzenie 20 I 1944. Por. PRO FO 371, f. 39388, s. 3, Notatka Piersona Dixona, prywatnego sekretarza Edena z 21 I 1944.

³² *Armia Krajowa w dokumentach*, t. 3, s. 231 i n.; DSPR, t. 2, s. 153 i n., Mikołajczyk do Delegata Rządu, 25/26 I 1944; *Armia Krajowa w dokumentach*, t. 6, Londyn 1989, s. 364, W Banaczyk do Delegata Rządu i Krajowej Reprezentacji Politycznej, 22 I 1944.

³³ MIGŚ, A. 12.49/W B. Sow./5a, Memorandum Mikołajczyka do Roosevelta, 26 I 1944, Memorandum

Departament Stanu w tym czasie był zaniepokojony arbitralnością ZSRR w sprawach polskich. W kolejnych depeşach Cordell Hull nakazywał ambasadorowi w Moskwie, by tymczasem nieformalnie wyraził nadzieję, iż Sowietci nie będą narzucali swego jednostronnego postępowania. Po negatywnej odpowiedzi Mołotowa na propozycje amerykańskiej mediacji przekazanej 24 stycznia przez Andrieja Gromykę sekretarz stanu uznał, iż podejście rządu ZSRR do sprawy polskiej ma szerokie implikacje dotyczące przyszłej polityki sowieckiej. Dał temu wyraz w instrukcji dla Harrimana, stwierdzając, że zwłaszcza „naleganie Rosjan na niemal całkowitą rekonstrukcję rządu polskiego na uchodźstwie z udziałem wybranych przez nich osób jako zasadniczego warunku bezpośrednich rozmów dotyczących wzajemnych problemów” jest nie do przyjęcia dla amerykańskiej opinii publicznej. „Warunkiem współdziałania z Rosją w międzynarodowym systemie bezpieczeństwa jest porzucenie przez nią jednostronnych działań i realizacja jej celów poprzez wolne i szczere dyskusje z rządem polskim, który nie będzie rozbijany”³⁴. W memorandum wręczonym Ciechanowskiemu 2 lutego, w odpowiedzi na jego pytania, Departament Stanu konstatował, iż rząd Stanów Zjednoczonych nadal sprzeciwia się dyskusowaniu kwestii granic przed zakończeniem wojny, co jednak nie wyklucza, że dwa państwa mające wspólne problemy terytorialne, nie mogą szukać bezpośrednich ustaleń w drodze obustronnego porozumienia. Zdaniem tego rządu, ostatnie wydarzenia pociągają za sobą wiele złożonych i żywotnych okoliczności sprawiających, że rząd polski winien zabiegać o bezzwłoczne rozwiązania dotyczące terytorium państwowego. Stany Zjednoczone byłyby w zasadzie gotowe pomóc w osiągnięciu takiego porozumienia, nie mogą natomiast udzielić gwarancji dotyczących granic. Co się tyczy wysiłków Churchilla, mają one pełne poparcie rządu Stanów Zjednoczonych³⁵. Nadzieje pokładane w Roosevelcie, okazały się zatem zwodnicze, Amerykanie zdecydowanie odżegnali się od wszelkich gwarancji, co zresztą Mikołajczyk przewidywał.

Równie nieskuteczne były wysiłki podejmowane przez polską dyplomację w Londynie. 24 stycznia ambasador Raczyński wręczył Cadoganowi notę (z datą 23 I), zawierającą „zapytania i prośby o precyzję w sprawach omawianych w czwartek” (20 I). Dotyczyły one przede wszystkim kwestii zabezpieczenia niepodległości Polski i niedopuszczenia do interwencji Sowieców w jej sprawy wewnętrzne; a więc: „czy rząd JKM zapewni (*secure*) objęcie przez rząd polski i wyznaczone przezeń władze administracji na obszarach uwolnionych od Niemców; czy jest przygotowany do uzyskania zgody Sowieców na udział polskich i alianckich wojsk na równej stopie i w porównywalnej liczbie w okupacji terytorium Polski (obejmującym tereny przekazane Polsce kosztem Niemiec), jeśli taka okupacja będzie konieczna w toku operacji wojskowych przeciw Niemcom; czy mogą się zobowiązać, że wojska i władze okupacyjne zostaną wycofane, gdy tylko zakończą się operacje wojskowe na tym froncie”. W następnym punkcie mowa była o formalnych gwarancjach integralności terytorialnej Polski w nowych granicach, politycznej niepodległości i nieinterwencji w jej sprawy wewnętrzne z jakiegokolwiek

C. Hulla z rozmowy z Ciechanowskim, 26 I 1944, por. przypis 36. Także PRO FO 371, f. 39389, s. 28, Kopia depeşy Hulla do Schoenfelda, b. d.; J. Ciechanowski, *Defeat in Victory*, London 1948, s. 270; L. Pastusiak, *Roosevelt a sprawa polska 1939-1945*, Warszawa 1981, s. 190 (inne tłumaczenie).

34 DPSR, t. 2, s. 152, nota sowiecka; FRUS, 1944, t. 3, s. 1234 i n., depeşy Hulla, 221,251. Por. też s. 1232, depeşa Harrimana 21 I 1944. O ówczesnym stanowisku Harrimana por. L. Pastusiak, op. cit., s. 185 i n. 35 DPSR, t. 3, s. 159 i nast. Tekst memorandum z datą 1 II 1944 PRO FO 371, f. 39389, s. 28, Hull do Schoenfelda, b. d. Por. też, Hull, op. cit., s. 1438; L. Pastusiak, op. cit., s. 190 i n.

strony. Pytano: czy jeśli Stany Zjednoczone odmówią takich gwarancji, Wielka Brytania gotowa będzie ich udzielić. Kolejne punkty odnosiły się do ewentualnych żądań baz wojskowych na terytorium Polski oraz do sprawy granicy zachodniej: czy rząd polski może uznać za pewne, iż przekazane mu kosztem Niemiec terytorium obejmie za zgodą Wielkiej Brytanii obszar między Odrą i granicą 1939 r., Śląsk Opolski, Gdańsk oraz całe Prusy Wschodnie. Domagano się gwarancji, że nastąpi to równocześnie z ostatecznym ustaleniem granicy wschodniej i zostanie potwierdzone w układzie międzynarodowym, podpisanym z udziałem Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i ZSRR. Ostatni punkt dotyczył opieki nad obywatelami polskimi, którzy znajdują się w granicach ZSRR, jak też gwarancji ich repatriacji. Zrezygnowano z odwołania się do brytyjsko-polskiego układu z 25 sierpnia 1939 r., jak to pierwotnie zamierzano³⁶.

Starania o uzyskanie gwarancji mocarstw zachodnich przed zaangażowaniem się w rozmowy z Sowietami na warunkach proponowanych przez Churchilla były o tyleż zasadne, co skazane na niepowodzenie. Polscy dyplomaci nie mieli zresztą złudzeń, że Brytyjczycy udzielą zadowolających odpowiedzi na stawiane im pytania. W istocie Foreign Office zdecydowanie sprzeciwiało się jakimkolwiek zobowiązaniom ze strony Wielkiej Brytanii. Denis Allen, odpowiedzialny za sprawy polskie, stwierdził wprost: „Polska, czy się to Polakom podoba, czy nie, znajdzie się w sowieckiej strefie operacyjnej i najoczywiczniej nie będziemy w stanie zobowiązać Rosjan wbrew ich woli do np. zapewnienia powrotu obecnego rządu polskiego albo do wstrzymania się od ingerencji w wewnętrzne sprawy Polski”. Jego zdaniem, nie można było posunąć się dalej niż uczynił to Eden, zapewniając Polaków w nocy z 17 kwietnia 1942 r. iż „Rząd JKM interesuje się generalnie przyszłym porządkiem w Europie i nikt nie może twierdzić, że jakiegokolwiek kwestie dotyczące np. granicy polsko-sowieckiej, nie obchodzą tego rządu”. Pogląd ten podzielali Frank Roberts i Eden. Sekretarz stanu, przekazując Churchillowi projekt odpowiedzi na polską notę, kwestionował fragment, w którym była mowa, iż — tak jak w przeszłości — rząd brytyjski ma silną wolę popierać interesy swego polskiego sojusznika najdalej jak to tylko możliwe, argumentując: „byłoby to niemądre w chwili, gdy nasze możliwości pomocy są tak ograniczone”. W rezultacie udzielona 2 lutego odpowiedź była enigmatyczna³⁷.

Kiedy Raczyński wręczał Cadoganowi notę z pytaniami o gwarancje, nie uzależniał decyzji swego rządu w sprawie rozmów z Sowietami od brytyjskiej odpowiedzi. Konsultacje prowadzone przez Mikołajczyka, reakcje, z jakimi spotkało się jego *expose* na posiedzeniu Rady Narodowej 25 stycznia, nieprzejeđnane stanowisko Sosnkowskiego sprawiły, że premier nie widział możliwości wyrażenia zgody na warunki proponowane przez Churchilla przed sprecyzowaniem stanowiska brytyjskiego. Tak przynajmniej Raczyński przedstawił sprawę Cadoganowi, gdy ten powiadomił go o postanowieniu Gabinetu Wojennego podjętym 25 stycznia, a dotyczącym dalszych poczynań zmierzających do przełamania impasu. Churchill uznał, że

36 PRO FO 371, f. 39387, s. 130 i n., oryg. noty. IMGS, A.12.49 WB. Sow./5a; DSPR, t. II, s. 150 i n.; *Armia Krajowa w dokumentach*, t. 6, s. 367 i n., depesza do J. S. Jankowskiego, 27 11944; E. Raczyński, op. cit., s. 229; L. Woodward, op. cit., t. 3, s. 162.

37 PRO FO 371, f. 39387, s. 143 i n.; DSPR, t. 2, s. 158 i n.; *Armia Krajowa w dokumentach* t. 6, s. 371 i n., depesza Mikołajczyka do Delegata Rządu i Rady Jedności Narodowej, 9 II 1944.

nie czekając na zgodę rządu polskiego, poinformuje Stalina o treści rozmowy z Mikołajczykiem 25 stycznia³⁸:

Departament Środkowoeuropejski prace nad tekstem depezy do Stalina w sprawach polskich rozpoczął jeszcze przed 20 stycznia. Najwięcej wątpliwości budził problem ustosunkowania się do ataków na rząd Mikołajczyka oraz oczywistych dążeń do usunięcia go ze sceny. W świetle depezy napływających z ambasady w Moskwie, wielokrotnych wypowiedzi Mołotowa, publikacji prasowych itp. stawało się coraz bardziej oczywiste, że „Rosjanie uważają, iż będą mogli stworzyć rząd marionetkowy, mający jakieś społeczne poparcie”. Roberts podkreślał, że Sowieci nie chcą mieć do czynienia z obecnym gabinetem i nawet Romer, tak bardzo umiarkowany, jest dla nich *persona non grata*. Uważał, że należy uzmysłowić Rosjanom, że tak daleko posunięta ingerencja w skład rządu polskiego jest niewłaściwa i niepożądana. Omre Sargent, zastępca podsekretarza stanu, sądził, że strona sowiecka jeszcze nie wyjawiała otwarcie, ku czemu w rzeczywistości zmierza, daje natomiast do zrozumienia, iż nie zadowolony jest usunięciem 1-2 ministrów, lecz chce zupełnie nowego rządu. Wątpił też, aby protesty brytyjskie wobec sowieckich ataków na rząd Mikołajczyka odniosły skutek. „Stalin jest z pewnością przekonany, że ilebyśmy nie protestowali, to armie sowieckie któregoś dnia zajmą Warszawę, a wówczas on utworzy rząd, który zawrze porozumienie dające rządowi sowieckiemu pełną kontrolę na terytorium Polski”. Wiedząc, że nie uzyska tego od obecnego rządu, chce zwlekać do chwili, gdy będzie mógł dyktować warunki w Warszawie. Wedle Sargenta założenie, że wywierając nacisk na rząd Mikołajczyka uda się doprowadzić do porozumienia, możliwego do przyjęcia przez Sowieców bez utraty twarzy, okazało się złudne. Obecnie bowiem wiadomo, że celem Stalina jest rozbicie rządu na uchodźstwie i zastąpienie go stworzonym przez siebie, co oznacza nową jakościowo sytuację. Była to realistyczna ocena celów polityki ZSRR. Churchill jednak nie rezygnował z przyjętej linii działania. W piśmie do Stalina unikał wprawdzie ostrzejszych sformułowań, ale stwierdzał: „zalecanie zmian w składzie obcego rządu jest bardzo bliskie ingerencji w sprawy wewnętrznej suwerenności, przeciw czemu wypowiedzieliśmy się zarówno Pan, jak i ja”, a „utworzenie w Warszawie innego rządu polskiego niż ten, który uznawaliśmy obecnie, oraz zaburzenia w Polsce postawiłyby Wielką Brytanię i Stany Zjednoczone wobec problemu szkodliwego dla ścisłego porozumienia, jakie panuje między wielkimi mocarstwami, od którego zależy przyszłość świata”³⁹.

Odmowa gwarancji, jak też treść listu Churchilla do Stalina, nie konsultowana z rządem polskim, nie rokowały perspektyw realnego kompromisu, mającego nie tylko szansę zyskania akceptacji czynników politycznych w kraju i na uchodźstwie, lecz również gwarantującego, kosztem ustępstw terytorialnych, suwerenność Rzeczypospolitej w nowych granicach. Polityczno-propagandowa kampania sowiecka przeciw rządowi polskiemu — na przełomie stycznia i lutego włączono do niej sprawę Katynia⁴⁰ — jak też nastawienie niemałej części prasy

38 *Armia Krajowa w dokumentach* t. 6, s. 369; PRO FO 371, f. 39388, s. 68 i n.; Notatka Cadogana z rozmowy z Raczyńskim, 26 I 1944.

39 PRO FO 371, f. 39387, s. 41 i n.; Depesze Balfoura 20 I 1944. Ibidem, s. 64 i n. Projekty depezy Churchilla do Stalina wraz z opiniami; FRUS 1944, t. 3, s. 1240, Churchill do Roosevelta, 28 I 1944 (także F. L. Loewenheim, H. D. Langley, M. Jonas (ed.), *Roosevelt and Churchill. Their Secret Wartime Correspondence* (dalej — *Correspondence*), New York 1975, s. 420 i n.); *Korespondencja*, t. 1, s. 191 i n.; L. Woodward, op. cit., t. 3, s. 163 i n.

40 Na temat Katynia por. PRO FO 371, f. 39387, s. 53 i n., depesza Balfoura, 20 I 1944 r. oraz opinie

w Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii stwarzały klimat coraz bardziej nieprzychylny władzom na uchodźstwie. W takiej sytuacji pogłębiły się różnice stanowisk. Na posiedzeniu Rady Ministrów 1 lutego 1944 r. Mikołajczyk zarzucił przeciwnikom nielojalność i publiczne wyrażanie odmiennego od rządu zdania w zasadniczych kwestiach. Adresatem tych oskarżeń był przede wszystkim gen. Sosnkowski. Gdy premier gotów był współdziałać z Churchilllem, Naczelnny Wódz ostro sprzeciwiał się wyrażeniu przez rząd RP zgody na linię Curzona jako na podstawę rokowań czy wręcz przyszłą granicę. „Nie wierzę, aby wszczęcie rozmów z Sowietami, bez uprzedniego uznania przez Moskwę naszego rządu i granicy ryskiej, mogło dać pozytywne wyniki lub uchronić ludność naszą pod okupacją sowiecką” — pisał w depeszy do gen. Bora-Komorowskiego. Uważał, że wbrew obawom Mikołajczyka „odrzućcie linii Curzona nie może pociągnąć za sobą opuszczenia nas przez Anglię i Amerykę, które muszą liczyć się z zaciągniętymi zobowiązaniami, z opinią świata i swych własnych krajów”. Toteż „nie pozostaje nam nic innego jak twardo i otwarcie bronić naszej sprawy na gruncie naszego legalnego stanu posiadania na podstawie Karty Atlantyckiej i innych zasad moralnych i prawnych, domagać się tego samego od państw anglosaskich i w ten sposób czynić sprawę polską sprawą sumienia świata i przebieżem przyszłości narodów Europy”.

Platforma przyjęta przez Radę Ministrów 1 lutego miała być kompromisem — uznając, że linia Curzona jako przyszła granica wschodnia jest nie do przyjęcia dla Polski, proponowano uzgodnienie tymczasowej linii demarkacyjnej, biegnącej na wschód od Lwowa i Wilna. Rząd Polski uznał też „za swój obowiązek stwierdzić, że zamiar przyznania części Prus Wschodnich wraz z Królewcem Rosji Sowieckiej jest sprzeczny z interesem państwa polskiego i ogranicza dotkliwie jego dostęp do morza”⁴¹. Stanowisko takie przekreślało z góry możliwość przełamania impasu, o ile w ogóle było to wówczas możliwe, biorąc pod uwagę strategię Moskwy. Konfrontacja dwóch koncepcji nastąpiła podczas kolejnego posiedzenia rządu, 2 lutego. Mikołajczyk przedstawił projekt uzupełnienia instrukcji dla kraju z 27 października 1943 r., które stanowiłoby dowód „wyłączności Rządu RP jako ośrodka dyspozycyjnego dla kraju (a nie odwrotnie), co jest warunkiem trwania prestiżu Rządu wobec Aliantów i skuteczności naszej walki dyplomatycznej”. Premier podkreślał: „Projekt referowany w pełnej świadomości nieuniknionego ryzyka żołnierskiego dla ewentualnych ofiar rzeczonych represji daje na wypadek takich represji wobec rzeczników propozycji współdziałania Rządowi RP pierwszorzędną broń dyplomatyczną do ręki, demaskując ewentualnie wobec świata w sposób jaskrawy łamanie przez Sowiety podstawowych zasad wojennych Sprzymierzonych. Bez nowej instrukcji jako dowodu woli Rządu ewentualne represje stałyby się nową tragedią bez właściwego ekwiwalentu dyplomatycznego”. Projekt Mikołajczyka przewidywał m.in. podział na tereny

urzędników FO na temat kampanii wokół Katynia. Postanowiono wpłynąć na prasę, by ograniczyła się do faktów, nie judząc Polaków, skoro nie sposób wstrzymać Sowietów przed otwieraniem rany. FO zgodził się ze stanowiskiem ambasady polskiej, iż „ta bolesna sprawa nie powinna być na nowo otwarta” por. FO 371, f. 39388, s. 277, notatka F. Roberta z rozmowy z radcą Kulskim, 27 I 1944 r.; por. też FO 371, f. 39390, s. 60. Churchill do Edena, 30 I 1944 r.; premier prosił, by dyskretnie dowiedział się od Malley'a, jaka jest jego opinia o sowieckim komunikacie: „chodzi o to, by ustalić fakty, bo żaden z nas nie powinien nigdy powiedzieć słowa na ten temat”. Ibidem, s. 82 i n. obszerny tekst Malley'a dotyczący Katynia, 1 II 1944 z uwagą: „myślmy o tych sprawach zawsze, nie mówmy o nich nigdy”.

⁴¹ IMGs PRM, K. 102/67, s. II, posiedzenie Rady Ministrów 1 II 1942; *Armia Krajowa w dokumentach*, t. 6, s. 369 i n. depesza gen. Sikorskiego do gen. Bora-Komorowskiego, 1 II 1944.

„dotąd nie kwestionowane" oraz „uważane przez władze sowieckie jako zaanektowane na rzecz republiki Białoruskiej albo Ukraińskiej". Władze krajowe, cywilne i wojskowe miały się ujawniać, występując w roli przedstawicieli prawowitego rządu. Przewidywano też współpracę wojskową Armii Krajowej z sowieckim dowództwem poszczególnych odcinków frontu. Było to nawiązanie do rozkazu gen. Bora-Komorowskiego z 26 listopada 1943 r. Ze sprzeciwem wystąpił gen. Sosnkowski, popierany przez kilku ministrów; protestował m.in. przeciw czynieniu różnic między „obszarami uznanymi a nieuznanymi przez Sowiety jako polskie", składaniu przez władze krajowe angażujących deklaracji politycznych wobec Sowietów, podporządkowaniu operacyjnemu Armii Czerwonej.

Mikołajczyk, zbijając argumenty oponentów, potępiał „defetyzm rozpacz w chwili, kiedy rząd ma jeszcze przed sobą pewne szanse wygrania sprawy", stwierdzał „konieczność uniknięcia pozorów rozbicia między rządem a Krajem i uzyskania jak najsilniejszego atutu w rozgrywce dyplomatycznej". Przekonywał: „Skoro nawiązanie z powrotem stosunków dyplomatycznych okazało się na razie niemożliwe, muszą być znalezione inne sposoby przeszkodzenia zaistnieniu próżni, mogącej dać pozory legalnego działania narzuconym przez Sowiety władzom wojskowym i cywilnym. Te sposoby zapewnia pozytywnie nowa instrukcja (...) dając równocześnie rządowi do ręki potężną broń dyplomatyczną (...)". Po długich sporach i licznych zmianach w stosunku do projektu pierwotnego uzupełniająca instrukcja została uchwalona 18 lutego. Nakazywała ona terenowym przedstawicielom władzy administracyjnej i miejscowym dowódcom Armii Krajowej wystąpienie do dowództwa wkraczających oddziałów sowieckich z „propozycją współdziałania z wkraczającymi na teren Rzeczypospolitej siłami zbrojnymi Sowietów w operacjach przeciw wspólnemu wrogowi"⁴².

Stanowisko Rady Ministrów ograniczało pole działań dyplomatycznych. Na razie, sprowadzały się one do kontaktów z O'Malley'em i Robertsem, podczas których przekazywano im polski punkt widzenia, raczej pesymistyczny w ocenie perspektyw na przyszłość⁴³. Reakcja Stalina na list Churchilla z 28 stycznia potwierdziła ów pesymizm. Oświadczył on Clarkowi Kerrowi, że Polacy winni się jasno wypowiedzieć za linią Curzona. Wyrażając wdzięczność Churchillowi za jego trud „przywiedzenia Polaków do rozsądku", kładł nacisk na zmianę rządu. Nie pozostawiał cienia wątpliwości, że z rządem w obecnym składzie nie podejmie rozmów, wyrażając zarazem gotowość rokowań po jego rekonstrukcji. Pod naciskiem ambasadora brytyjskiego, udzielił odpowiedzi na pytania stawiane przez Polaków, deklarując: Polska będzie wolna i niepodległa podobnie jak Czechosłowacja, ZSRR nie zamierza w żadnych z tych krajów wywierać nacisku na charakter rządu, jaki powstanie po wojnie; może liczyć na pomoc w wysiedleniu Niemców, jak też wzajemnych przesiedleniach Polaków i Ukraińców; na zachód od linii Curzona będzie ustanowiona polska administracja; rząd będzie mógł powrócić do kraju.

Nawiązanie do Czechosłowacji nie było przypadkowe — był to wariant brany wówczas przez Stalina pod uwagę. Polegał na rozbiciu rządu na uchodźstwie i utworzeniu, przy pomocy Churchilla, słabego, pozbawionego oparcia politycznego gabinetu z udziałem osób powolnych

42 IMGS PRM, K. 102/67b, s. 13 i n.; *Armia Krajowa w dokumentach* t. 6, s. 270 i n., Depesza gen. Sosnkowskiego do gen. Bora Komorowskiego, 7 II 1944. Ibidem, s. 284 i n., ten do tegoż, 20 II 1944.

43 PRO FO 371, f. 39388, s. 111 i n., Notatka O'Malley'a do Roberta, 30 I 1944, także uwagi Roberta; IMGS A. 12.49/15/I/17, Notatka Kulskiego z rozmowy z Robertsem i Allenem, 1 II 1944.

Moskwie lub wręcz z nią powiązanych. Zdaniem Clarka Kerra, w tej sytuacji istniał wybór: albo pozostawić sprawy ich biegowi, stając wobec konfliktów i zagrożeń, jakie to za sobą pociągnie, albo też uczynić maksymalny wysiłek, aby doprowadzić do szybkiego porozumienia, skłaniając Polaków do rekonstrukcji gabinetu. Drugi wariant, jakby nie był przykry, byłby wedle niego mniej niefortunny. Zdaniem brytyjskiego dyplomaty, należało zasugerować Mikołajczykowi, aby przez publiczną akceptację linii Curzona sprowokował dymisję „nieprzejednanych”. Oceny te podzielał Harriman, a także poniekąd Foreign Office, choć Eden oraz wysocy rangą urzędnicy dostrzegali związane z tym trudności. Zdawano sobie sprawę, że Stalin, osiągnąwszy swój cel: rekonstrukcję rządu polskiego i uznanie linii Curzona, może się wycofać z danych obietnic. Sekretarz stanu, mimo obiekcji wobec bezpośredniego zaangażowania się Wielkiej Brytanii w Europie Wschodniej, opowiadał się za brytyjską gwarancją ewentualnego porozumienia. Sądził, że „będzie to przerzucenie mostu nad przepaścią między namacalnymi koncesjami, jakie Polacy mają natychmiast poczynić, a niewyraźnymi korzyściami oferowanymi przez Stalina na przyszłość”. Co się tyczy rekonstrukcji rządu, sugerował rozwiązanie połowiczne — w razie usunięcia atakowanych ministrów oraz Naczelnego Wodza nie obsadzać wakujących stanowisk do chwili powrotu rządu do Polski. Churchill w depeszy do Roosevelta 5 lutego uznał, iż rozmowa Clarka Kerra ze Stalinem rokuje pewne nadzieje⁴⁴.

Mikołajczyk, Romer i Raczyński o stanowisku Brytyjczyków dowiedzieli się 6 lutego, podczas wizyty w rezydencji premierów brytyjskich w Chequers. Z oficjalnego uzgodnionego protokołu nie wynika, iż w rozmowach poruszona była kwestia zmian w składzie rządu, wiemy jednak, że Churchill zamierzał uczynić co w jego mocy, by nakłonić Mikołajczyka nie tylko do akceptacji linii Curzona, lecz również do przekształcenia gabinetu. Raczyński zanotował: „Gospodarz użył wobec nas tonu podniesionego, do którego się ucieka, gdy się jest zakłopotanym”. W oryginalnym brytyjskim protokole znajduje się zdanie o sugerowaniu polskiemu premierowi, by jak królowa Wilhelmina, pozostawił wakaty w rządzie, które zostaną obsadzone po powrocie do Warszawy, co wskazuje, że o sprawie tej mówiono.

Rozmowa zaczęła się od poinformowania Polaków o treści listu do Stalina z 28 stycznia i depeszech Clarka Kerra, w odpowiedzi na co Mikołajczyk obszernie wyjaśnił polskie stanowisko, kładąc nacisk na instrukcje kraju, dotyczące współdziałania wojskowego z armią sowiecką oraz na determinację czynników krajowych w kwestii integralności terytorialnej państwa polskiego. Poinformował o powstaniu Krajowej Rady Narodowej, wskazując, iż świadczy to o prawdziwych intencjach rządu sowieckiego wobec Polski. Kiedy dyskusja zeszła na szczególony temat granicy wschodniej, Mikołajczyk oświadczył: „Gdyby był szczerze przekonany, że Rosjanie działają w dobrej wierze, poświęciłby temu więcej uwagi. Ale nie jest. Jeśliby Rosjanie zamierzali honorować swoje obietnice, nie byłoby dla nich nic prostszego, niż zacząć rokowania z rządem polskim, zważywszy, iż mają wszystkie atuty w ręku”. Na co Churchill zagroził, że o ile nie zostanie zgody polskiego rządu na ustępstwa, zawrze porozumienie z Rosją z pominięciem Polaków, albowiem brak jakiegokolwiek porozumienia oznaczałby, że „podczas gdy rosyjski walec parowy będzie toczył się przez Polskę, w Warszawie zostanie powołany rząd komunistyczny, a obecny rząd polski, całkowicie bezsilny, będzie mógł

44 PRO FO 371, f. 39388, s. 134 i n. 3 depesze Clarka Kerra, 3 II 1944; f. 39389, s. 34 i n., notatki Edena dla Churchilla, 4 II, 5 II 1944. *Correspondence*, s. 428-429, depesza Churchilla do Roosevelta, 5 II 1944. L. Woodward, op. cit., t. 3, s. 166.

tylko protestować przed światem". Na argument, iż pozornie chodzi o granicę, w istocie zaś rząd polski broni niepodległości, Eden wystąpił z zapewnieniem, że gwarancje sowieckie będą sygnowane przez rząd JKM. „Dyskusja trwała około 2 godzin i nie dała rezultatu” — zapisał Raczyński. Mikołajczyk powtarzał, że nie może zaaprobować linii Curzona, proponując w zamian, zgodnie ze stanowiskiem Rady Ministrów, tymczasową linię demarkacyjną. Churchill groził złowrogimi dla Polski konsekwencjami, jeśli „sprawy będą pozostawione własnemu biegowi, by dryfowały w kierunku chaosu”. Pod koniec rozmowy brytyjski premier odczytał odpowiedź Stalina na swoje pismo z 28 stycznia⁴⁵.

Konferencja w Chequers potwierdziła, że dyplomacja polska stoi wobec alternatywy: ugiąć się pod naciskiem brytyjskim bądź też skazać na izolację. Presja obecnie rozciągała się na zmiany w rządzie. Problem ten poruszył O'Malley w rozmowie z Tadeuszem Romerem 8 lutego. Reakcja ministra wskazuje, że Mikołajczyk i jego najbliżsi współpracownicy brali to już pod uwagę. Największą trudność widział Romer w publicznym stwierdzeniu, że linia Curzona jest uznana za podstawę rokowań z Sowietami na temat granic. Na posiedzeniu Rady Ministrów 9 lutego, podczas którego Mikołajczyk przedstawił wyniki rozmów w Chequers, przerwano wprawdzie, grożąc dymisją, uznanie „konieczności wynikających z potrzeby ścisłego współdziałania z premierem Churchilllem, tudzież z przyjęcia do wiadomości widocznej rezerwy amerykańskiej”, miał jednak przeciw sobie bardzo silną opozycję wszystkich — poza ludowcami — stronnictw.

Nacisk był dwukierunkowy — ze strony przeciwników w polskich kołach rządowych oraz ze strony Brytyjczyków. Tego samego dnia Eden w towarzystwie Cadogana i O'Malleya spotkał się w Hotelu Savoy z Romerem oraz Raczyńskim w celu ostatecznego wyjaśnienia polskiego stanowiska. Zdaniem sekretarza stanu, osiągnięto pewien postęp. 12 lutego ambasador brytyjski przekazał Romerowi projekt pisma Churchilla do Stalina. Zawierało ono m.in. stwierdzenie, że „polscy ministrowie” zgodzili się złożyć deklarację, iż traktat ryski nie jest nienaruszalny i rozpocząć negocjacje, przyjmując jako podstawę linię Curzona; wyrazili też gotowość usunięcia gen. Sosnkowskiego, S. Kota i M. Kukiela. Aby stworzyć wrażenie, że jest to ich własna, nie wymuszona decyzja, zapewnili solennie, iż zmiany te nastąpią natychmiast po zawarciu porozumienia i przywróceniu stosunków dyplomatycznych. Uczestnikami porozumienia byłyby Wielka Brytania, która przyjąłaby zobowiązania dotyczące: uznania i respektowania pełnej niepodległości Polski, przyłączenia do Polski Prus Wschodnich (na zachód od nie sprecyzowanej na razie linii) i obszaru po Odrę, którego Polacy będą żądali, wysiedlenia Niemców z tych ziem, wymiany ludności między Polską i ZSRR⁴⁶.

45 Oficjalny protokół: DPSR, t. II, s. 165 i n.; FRUS 1944, t. 3, s. 1249 i n.; PRO FO 371 f. 39389, s. 67 i n. (druk); ibidem, s. 72 i n., protokół brytyjski, przed poprawkami; ibidem, s. 162, Churchill do Clarka Kerra, 6II1944; L. Woodward, op. cit., s. 167 i n.; *Korespondencja*, 1.1, s. 194 i n. Stalin do Churchilla, 4II1944. Por. *Armia Krajowa w dokumentach*, t. 3, s. 273 i n., S. Mikołajczyk do Delegata Rządu, 10 II 1944.

46 PRO FO 371, f. 39389, s. 164 i n., Notatka O'Malley'a z rozmowy z Romerem, 8II1944. Ibidem, s. 166, Protokół rozmowy O'Malley'a z Romerem, 9II1944, f. 39391, s. 59. Odrębna notatka O'Malley'a o rozmowie z Romerem, 9 II 1944; IMGS PRM K. 102/67c, Posiedzenie Rady Ministrów, 9II1944; PRO FO 371 f. 39389, s. 180, Eden do Clarka Kerra, informacja o spotkaniu z Romerem 9 II 1944; IMGS A. 12.49/15/1/21, notatka o tym spotkaniu, 10 II 1944; PRO FO 371, f. 39390, s. 32 i n., Projekt pisma Churchilla do Stalina; także DPSR, t. 2, s. 173 in.; *Armia Krajowa w dokumentach*, t. 3, s. 289 in., depesza Mikołajczyka do Delegata Rządu, 16 II 1944 zawierająca streszczenie projektu depeszy Churchilla.

Wyrażona gotowość brytyjskich gwarancji obejmujących realizację postanowień przyszłego porozumienia oznaczała niewątpliwie wyjście naprzeciw polskim postulatam; równocześnie Eden oświadczył ambasadorowi sowieckiemu, że niemożność rozwiązania kwestii Polski odbije się niekorzystnie na współpracy sowiecko-brytyjsko-amerykańskiej. Wielka Brytania nie gwarantowała wprawdzie polskich granic, lecz jest zaangażowana w zachowanie niepodległości państwa polskiego. Ostro zaprzeczył, kiedy Gusiew wystąpił z oskarżeniem, iż polski ruch oporu otrzymał instrukcje atakowania sowieckich partyzantów⁴⁷. Mikołajczyk i Romer, w rozmowie z O'Malley'em stwierdzili, że propozycje zawarte w liście Churchilla są w tej postaci nie do przyjęcia. Wysuwali argument, że zgoda na podobne warunki zniszczyłaby „świętą jedność” Polaków w różnych stronach świata. 14 i 15 lutego odbyły się posiedzenia Rady Ministrów. Mikołajczyk przedstawił stanowisko rządu wobec projektu brytyjskiego, przygotowane przez Komitet Polityczny, uznając je „jako zbyt długie w treści i zbyt polemiczne w formie”. Stwierdził, że „że dalsze zwlekanie z zajęciem stanowiska przez rząd RP staje się niemożliwe, pomimo że nie nadeszła jeszcze odpowiedź z kraju na postawione w tej sprawie zapytania”. Następnego dnia Jan Kwapiński w imieniu PPS odczytał tekst potępiający Sowietów, którego treść i ton były wedle Mikołajczyka „prowokacyjne, sprzeczne z zasadami przyjaznego współdziałania z rządem brytyjskim”, a który miał stanowić odpowiedź Churchillowi. Mikołajczyk oświadczył, że w tej sytuacji zmuszony jest zgłosić natychmiast dymisję i udał się w tym celu do prezydenta. Ostatecznie Kwapiński swój tekst wycofał, Rada Ministrów zaś odjęła dwie krótkie rezolucje określające stosunek rządu w sprawach zasadniczych, „w których się różnimy od stanowiska brytyjskiego”. W pierwszej podtrzymano, że rozmowy na temat granic zostaną sfinalizowane po zakończeniu wojny, tymczasem zaś należy niezwłocznie ustanowić linię demarkacyjną, przebiegającą na wschód od Lwowa i Wilna. Zaznaczono też, że przyznanie ZSRR części Prus Wschodnich z Królewcem jest sprzeczne z interesem Polski. Druga dotyczyła składu rządu i osoby Naczelnego Wodza — stwierdzano, że zmiany nie mogą być zależne od żądań obcego państwa. Przeciwnicy polityki Mikołajczyka, określonej przez gen. Sosnkowskiego w rozmowie z prezydentem jako „żeglowanie do mgławicy, przy czym za każdym razem znajdujemy się niżej na równi pochyłej”, nie złożyli jednak broni. W notatce przekazanej na ręce Władysława Raczkiewicza Naczelnny Wódz groził, że będzie zmuszony wydać rozkaz z protestem przeciw polityce rządu. Podstawową zasadą polityki polskiej winna być, wedle niego, obrona integralności terytorialnej Rzeczypospolitej. „Najgorsze są — stwierdzał — ustępstwa bezcelowe, które w imię tak zwanej taktyki dyplomatycznej poświęcają zasady i narażają na szwank godność i honor Narodu”⁴⁸.

Pozycję rządu polskiego wobec nacisków brytyjskich osłabiała stanowisko Roosevelta. 14 lutego Mikołajczyk poinformował swój gabinet o kolejnym odroczeniu wizyty w Stanach Zjednoczonych. W depeszy do Churchilla 7 lutego prezydent wyraził obawy, że sformułowania w piśmie brytyjskiego premiera do Stalina z 28 stycznia mogą sprawić wrażenie, iż jest on przywiązany do obecnego składu polskiego rządu na uchodźstwie i zdecydowany zapewnić mu

47 L. Woodward, op. cit., t. 3, s. 168.

48 PRO FO 371, f. 39391, s. 3 i n., O'Malley do A. Cadogana, 13II1944; IMGs, PRM, K. 102/67 d. s. 31 i n., Posiedzenie Rady Ministrów 14 II i 15 II; E. Raczyński, op. cit., s. 231. DSPR, t. 2, s. 177; *Sprawa polska...*, op. cit., s. 474 i n. Notatka gen. Sosnkowskiego, 16 II 1944 r., za E. Duraczyński, op. cit., s. 310 i n.; *Armia Krajowa w dokumentach* t. 3, s. 282, Gen. Sosnkowski do gen. Bora-Komorowskiego, 17II 1944.

powrót do Polski. „Wiem, że nie ma Pan takich zamiarów, a tylko pragnie zachować prawa każdego kraju do swobodnego wyboru własnego rządu, zwłaszcza zaś nie dopuścić do utworzenia przez rząd sowiecki konkurencyjnego rządu polskiego”. Roosevelt przyznawał, że z uwagi na zobowiązania traktatowe wobec obu stron Wielka Brytania jest bezpośrednio zainteresowana sprawą stosunków ZSRR i Polski. Podkreślał, że największą troskę budzą wynikające z istniejącej sytuacji potencjalne zagrożenia „jedności, którą z takim powodzeniem ustanowiliśmy w Moskwie i Teheranie”. Kilka dni później Cordell Hull oświadczył ambasadorowi brytyjskiemu, iż za wszelką cenę należy nie dopuścić do tego, by Rosjanie powiedzieli Amerykanom i Brytyjczykom „do diabła z wami”, oznacza to bowiem zatrzęsienie drzwi. W depeszy do Stalina, przesłanej 7 lutego, Roosevelt, odwołując się do „szerokich zasad przyjętych na konferencji moskiewskiej i teherańskiej” wyrażał przekonanie, że można znaleźć rozwiązanie, „które by w pełni chroniło interesy Rosji (...) a które by jednocześnie nie odbiło się zżubnie na współpracy, tak znakomicie ustanowionej w Moskwie i Teheranie”. Sugerował, by umożliwić polskiemu premierowi dokonanie zmian w rządzie „jakiś mogą być niezbędne, bez jakichkolwiek oznak nacisku lub dyktatu ze strony obcego kraju”⁴⁹.

W poszukiwaniu platformy kompromisu dyplomaci polscy i brytyjscy, pozostawali w stałym kontakcie. Po stronie brytyjskiej ścierały się dwa stanowiska. W przesłanym 15 lutego do Foreign Office projekcie kolejnego listu do Stalina Churchill, przedstawivszy stanowisko rządu polskiego, wyrażone podczas konferencji w Chequers, sugerował ustalenie tymczasowego *modus vivendi*, który obejmował tajne porozumienie na temat linii demarkacyjnej pokrywającej się z linią Curzona. Przywrócenie stosunków dyplomatycznych mogłoby nastąpić po rekonstrukcji rządu w chwili jego powrotu do Warszawy. Projekt kończył się stwierdzeniem, iż rząd JKM pragnie zawrzeć odpowiednie porozumienie, popierające linię Curzona. Oznaczało to, że Churchill, zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami, gotów jest angażować się w polsko-sowiecki konflikt z pominięciem rządu RP.

Sprzeciwiał się temu Foreign Office. Frank Roberts był zdania, iż należy domagać się od Stalina potwierdzenia zobowiązań złożonych Clark Kerrowi. Uważał, że stosunki z rządem polskim, względ na morale polskiej armii wymagały bardziej stanowczego wystąpienia. W przeciwnym wypadku — stwierdził — Stalin będzie mógł stwierdzić „że w bardzo bliskiej przyszłości, być może nawet zanim armie znajdą się w Polsce właściwej (proper), uda mu się zmusić nas do cofnięcia uznania rządu polskiego, a w każdym razie do zaprzestania z nim bliskich kontaktów. Może do tego dość, ale przyspieszenie tego procesu nie jest w naszym interesie”. Wedle Edena, proponowane przez Churchilla rozwiązanie będzie zasadne tylko wówczas, gdy uzyska się pewność, że Polacy nie zaakceptują szerszych lub bardziej konkretnych stwierdzeń w kwestii linii Curzona i zmian personalnych, w zamian za powrót do kraju jako rządu, który ma stosunki dyplomatyczne z Sowietami. Sądził on, że polscy politycy mogą w ostateczności zdecydować się „na większy skok, muszą bowiem wiedzieć, że jeśli odważą się na to, mogą osiągnąć realne korzyści”. Proponował więc, by przez następne kilka dni „popracować nad Polakami wszelkimi dostępnymi środkami”, wyrażając nadzieję, że wyniku tych

⁴⁹ *Correspondence*, s. 115, Roosevelt do Churchilla, 7 II 1944; także FRUS, 1944, t. 3, s. 1245 i n.; PRO FO 371, f. 39390, s. 66 i n.; f. 39389, s. 209, Halifax do Edena, 10 II 1944; *Korespondencja*, t. 2, s. 115, Roosevelt do Stalina, 7 II 1944; także FRUS, 1944, t. 3, s. 1243; por. s. 1246, Harriman do sekretarza stanu, 8 II 1944.

wysiłków Churchill będzie mógł poinformować Stalina, iż Polacy są gotowi negocjować, przyjmując linię Curzona jako punkt wyjścia, wydali rozkazy dla ruchu oporu w kwestii współdziałania z Armią Czerwoną, nastąpią zmiany w rządzie. Przygotowany został nowy projekt, który 16 lutego przedstawiono Mikołajczykowi, Romerowi i Raczyńskiemu podczas kolejnego spotkania z Churchillem na Downing Street 10. Uczestniczyli w nim, ze strony brytyjskiej, poza premierem, Eden, Cadogan, Roberts i O'Malley⁵⁰.

Sądząc z protokołu, rozmowa nie wniosła nowych elementów, „była — jak pisał Raczyński — powtórzeniem poprzedniej”. Churchill stawiał sprawę brutalnie i bez osłonek, pytając, czy ma poinformować Stalina, że Polacy nie są gotowi do ustępstw? Przestrzegał: „Nie możemy zrobić i nie zrobimy niczego, by zatrzymać marsz Rosjan przez Polskę w walce z Niemcami. Utrzymamy z Rosjanami najściślejsze stosunki. Polsce pozostawałoby niewiele więcej niż składanie skarg i okrzyki bólu. Nic się nie da w tej sytuacji osiągnąć, Polacy nie będą mieli swego miejsca do życia, nie będzie rekompensaty na zachodzie i żadnych porozumień”. Kiedy Mikołajczyk wysunął sprawę przebiegu linii demarkacyjnej na wschód od Lwowa i Wilna, Eden oświadczył, że z góry przekreśla to szanse uzyskania zgody Sowieców. Churchill natomiast poinformował o projekcie listu do Stalina, przygotowanym na wypadek, gdyby Polacy nie zmienili stanowiska, zaznaczając wszakże, że chciałby występować, mając ich aprobatę. Może im współczuć, ale należy dostrzegać brutalne fakty. Nie byłoby sensu drażnić Rosjan i pchać ich do rozwiązań w postaci marionetkowego rządu w Warszawie. W ciągu 48 godzin Mikołajczyk winien był dać ostateczną odpowiedź⁵¹.

Przez dwa dni Raczyński i O'Malley, dyskutowali nad sformułowaniami, które znajdują się w depeszy Churchilla do Stalina. W ścisłej tajemnicy Mikołajczyk, Romer i Raczyński prowadzili rozmowy z Anglikami, których rezultatem była aprobatą przedstawionego im definitywnego tekstu. „Mikołajczyk — pisał O'Malley w notatce z rozmów z Polakami — nie może skłonić członków swego gabinetu do przyjęcia jego punktu widzenia. Zdecydował jednak, że będzie działał wedle tego projektu, na swój własny rachunek, mając poparcie p. Romera i hrabiego Raczyńskiego, nie informując innych o tym tekście”. Nie może udzielić zgody w imieniu rządu, ale milcząco przychylił się do depeszy Churchilla i nie będzie jej później dezawuował. 21 lutego Tadeusz Romer spotkał się z Edenem, następnie zaś z Cadoganem, by wyrazić zgodę na wysłanie do Stalina depeszy o znanej Polakom treści.

Tegoż dnia Churchill poinformował Roosevelta, iż „polscy ministrowie nie mogą formalnie upoważnić nas do działania na tej podstawie, ale godzą się, byśmy uczynili to w ich imieniu i zapewniamy nas, że nie zdezawuują naszej akcji. Również 21 lutego O'Malley, zgodnie z życzeniem polskiego ministra, wręczył mu definitywny tekst z adnotacją Edena: „Depesza tej treści została przez premiera przesłana marszałkowi Stalinowi 21 lutego 1944 r. Premier oświadczył, że p. Mikołajczyk i pan widzieliście ją, że była ona przygotowana w konsultacji z panami”. Eden domagał się pisemnego potwierdzenia, iż właściwie przedstawili stanowisko Mikołajczyka. Spotkał się jednak z odmową. Romer wyjaśniał sekretarzowi stanu oraz O'Malley'owi, że on i Mikołajczyk znaleźli się w bardzo dwuznacznym położeniu, negocjując z Chur-

⁵⁰ PRO FO 371, f. 39392, s. 115 i n., projekt Churchilla oraz opinia Edena. Ibidem, s. 25, opinia F. Roberta.

⁵¹ DSPR, t. 2, s. 180 i n. Protokół rozmowy 16 II 1944; także PRO FO 371, f. 39391, s. 13 i n., druk i brudnopisy; E. Raczyński, op. cit., s. 232; L. Woodward, op. cit., s. 193.

chillem i Edenem poza plecami gabinetu i woleliby nie potwierdzić tego obecnie w formie pisemnej. Zapewniał przy tym, że nie zaprzeczą stwierdzeniom zawartym w depeszy Churchilla⁵².

Decyzję podjętą przez Mikołajczyka, przy współdziałaniu Romera i Raczkiewicza, można tłumaczyć głębokim przekonaniem, że Stalin, w przeciwieństwie do Churchilla, nie pragnie porozumienia i zamierza zostawić sprawy polskie w zawieszaniu, że zatem propozycje brytyjskie oparte na założeniu dobrej woli Sowieców będą odrzucone przez Moskwę. Ich akceptacja natomiast, na którą tak usilnie nalegali Anglicy, pozwalała zachować poparcie Wlk. Brytanii i Stanów Zjednoczonych, a tym samym uniknąć niebezpieczeństwa izolacji. Sytuacja Mikołajczyka była niewątpliwie bardzo trudna, zważywszy, że to co Churchill przedstawił Stalinowi jako stanowisko rządu polskiego, w rzeczywistości nie było przez ten rząd aprobowane. Oto główne punkty listu brytyjskiego premiera: „rząd polski gotów jest oświadczyć, że linia ryska nie odpowiada już rzeczywistemu stanowi rzeczy i przy udziale brytyjskim omówić z rządem sowieckim, jako część ogólnego uregulowania stosunków, sprawę nowej granicy między Polską a Związkiem Sowieckim”. Churchill ze swej strony stwierdził, iż uzmysłowił Polakom, że ZSRR nie zgodzi się na pozostawienie Lwowa i Wilna pod polską administracją, ale chciałby móc ich zapewnić, iż obejmuje ona co najmniej całą Polskę na zachód od linii Curzona. Proponował, by w porozumieniu, zawartym z udziałem Wlk. Brytanii, rządy brytyjski i sowiecki zobowiązały się „uznawać i respektować suwerenność, niezależność i nienaruszalność terytorialną zrekonstruowanej Polski (...) uczynić wszystko, co w ich mocy, aby zapewnić w odpowiednim trybie przyłączenie do Polski: Wolnego Miasta Gdańska, Opola, Śląska, Prus Wschodnich na zachód i południe od linii biegnącej od Królewca i tak dużej części terytorium do Odry, jakie rząd polski uzna za słuszne przyjąć. Mowa też była o przesiedleniu ludności niemieckiej oraz wymianie ludności między Polską i ZSRR”⁵³. W instrukcji dla Clarka Kerrera Eden zalecał, aby zwrócił on uwagę Stalina na następujące punkty:

- polski ruch oporu otrzymał instrukcje współdziałania wojskowego z Sowiecami,
- rząd polski zaakceptuje przekazanie jego administracji jedynie obszarów na zachód od linii Curzona,
- rząd polski gotów jest oświadczyć, że granica ryska nie odpowiada istniejącym realiom.

W przemówieniu wygłoszonym 22 lutego w Izbie Gmin Churchill po raz pierwszy publicznie poparł sowieckie roszczenia terytorialne, stwierdziwszy, że Wielka Brytania, pragnie zachowania silnej, niepodległej Polski jako jednego z przodujących państw w Europie, nigdy natomiast nie udzielała Polsce gwarancji w odniesieniu do jakiegokolwiek określonej linii granicznej. „Rosja ma prawo — oświadczył — do zabezpieczenia przeciw przyszłym atakom z Zachodu i my razem z nią dołożymy starań, żeby to otrzymała, nie tylko przy pomocy swych armii, ale w wyniku przyzwolenia i sankcji Narodów Zjednoczonych (...) Nie sądzę, by żądania rosyjskie w kwestii zabezpieczenia zachodnich granic wykraczały poza krąg tego, co rozsądne i sprawiedliwe. Marszałek Stalin i ja zgodziliśmy się, że Polska otrzyma rekompensatę kosztem Niemiec na zachodzie i północy”⁵⁴.

52 PRO, FO 371, f. 39391, s. 110 i nast. Notatki Roberta, 20 II, 21 III 1944 r.; Także f. 39392, s. 117 Eden do Romera, 21 III 1944 r. oraz notatka O'Malley'a 25 II 1944 r.; FRUS 1944, t. III, s. 1262, Churchill do Roosevelta, 21 III 1944 r. (także *Correspondence*, s. 446 i nast.

53 *Korespondencja*, 1.1, s. 199 i n. DSPR, t. 2, s. 191. FRUS, 1944, t. 3, s. 1259 i n. Churchill do Roosevelta, 20 II 1944; także *Correspondence*, s. 442 i n., L. Woodward, op. cit., t. 3, s. 174 i n.

54 DSPR, t. 2, s. 194 i n.; Rożek, op. cit., s. 205 i n.

Wystąpienie Churchilla, przyjęte z aplauzem przez Sowietów, wywołało głębokie rozgoryczenie Polaków w kraju i na uchodźstwie, jak również poważne zaniepokojenie dyplomacji polskiej. Tadeusz Romer podczas spotkania z Edenem 24 lutego stwierdził, że premier z góry poddał Stalinowi sprawę, która miała być przedmiotem rokowań⁵⁵. Tego samego dnia, na posiedzeniu Rady Ministrów rozpatrywano kwestię publicznego oświadczenia rządu polskiego oraz dalszej akcji dyplomatycznej. Postanowiono, że po spodziewanej odmownej odpowiedzi Stalina na pismo Churchilla Mikołajczyk „zajmie ewentualnie zasadnicze stanowisko w przemówieniu w Radzie Narodowej”. Tymczasem Romer przedstawi Radzie pozycję rządu wobec „obecnej sytuacji politycznej”, do prasy zaś podany zostanie komunikat o jego rozmowie z Edenem. O treści tejże rozmowy, po uzyskaniu uzgodnionego protokołu, MZS miało poinformować placówki dyplomatyczne „wraz z poleceniem podania do wiadomości rządów sprzymierzonych wspomnianych tekstów”. Protokół rozmowy Romera z Edenem zamierzano przekazać do kraju⁵⁶. Wraz z artykułem opublikowanym w tymże dniu na łamach „Dziennika Polskiego”, podpisanym przez Mariana Seydę, a uzgodnionym z Mikołajczykiem i Romerem, miał on wyrażać stanowisko rządu polskiego wobec przemówienia Churchilla. W artykule tym znalazło się stwierdzenie, że „rząd polski stanął na niezłomnym stanowisku odrzucenia linii Curzona jako przyszłej granicy polsko-sowieckiej. Rząd polski trwać będzie mocno przy powziętym postanowieniu. Jeśli Polska pozbawiona by była prawie połowy terytorium i blisko 11 milionów swej ludności na korzyść jednego ze Zjednoczonych Narodów, to nie może to być uważane przez Naród Polski jako sprawiedliwy akt lub racjonalne rozwiązanie polsko-rosyjskich stosunków”.

Artykuł spowodował ostrą reakcję ze strony Foreign Office. O'Malley interweniował w MSZ, mówiąc Romerowi, że jest to nie tylko policzek dla Churchilla, ale również dogodny pretekst dla krytyków rządu polskiego, a przede wszystkim dla Stalina. Minister bronił się, wskazując na półoficjalny charakter tekstu, jak też konieczność pokazania, że rząd na uchodźstwie nie utożsamia się ze stanowiskiem brytyjskim i sowieckim⁵⁷.

Na przełomie lutego i marca Polacy jeszcze nie wiedzieli, iż mediacyjna misja brytyjskiego premiera zakończyła się niepowodzeniem. Wobec nieobecności Stalina w Moskwie Clark Kerr wręczył mu pismo Churchilla dopiero 28 lutego. Ambasador od początku bardzo sceptycznie zapatrywał się na jego treść, czemu dał wyraz w depeszy do Edena. Roberts na marginesie owej depeszy zanotował, iż odnosi wrażenie, że sir Clark Kerr patrzy na ten problem [rekonstrukcji rządu polskiego — K. K.] raczej nazbyt przez moskiewskie okulary, co było niedalekie od prawdy. W odpowiedzi Eden stwierdził, że prowizoryczne ustalenia, zawarte w liście Churchilla i instrukcji Foreign Office winny być traktowane jako całość, biorąc zaś pod uwagę stosunek Wielkiej Brytanii do rządu polskiego — nie można było się dalej posunąć.

Przewidywania Clarka Kerra, iż Stalin negatywnie zareaguje na propozycje Churchilla były zasadne. Relacjonując przebieg rozmowy prowadzonej w obecności Mołotowa, brytyjski am-

55 PRO FO 371, f. 39392, s. 79 i n. Eden do Malleya 24 II 1944, informacja o rozmowie z Romerem; IMGS, A. 12.49/15/?/I/24, Notatka Romera.

56 MIGS, PRM K. 102/67 f., Posiedzenie 24II 1944.

57 PRO FO 371, f. 3992, s. 139, Notatka O'Malley'a z rozmowy z Romerem, 25 II 1944; ibidem, s. 85, Notatka Roberta, b. d. ibidem, s. 147, Notatka Roberta, 28 II 1944; także f. 39393, s. 81, Notatka O'Malley'a z rozmowy z Mikołajczykiem w sprawie przecieków, 4 III 1944.

basador przytaczał ironiczne uwagi Stalina pod adresem polskiego rządu. Jego zdaniem, Stalin nie był skłonny uczynić najmniejszego ustępstwa w sprawie Polski⁵⁸. Istotnie, odpowiedź na list Churchilla (3 III) była tyleż zwięzła, co jednoznacznie ukazująca prawdziwe intencje Sowietów. Stalin stwierdzał, że działacze „polskiego rządu emigracyjnego” (*emigre gouvernement*) nie są zdolni do ustanowienia normalnych stosunków z ZSRR. „Wystarczy wskazać, że nie tylko nie chcą uznać linii Curzona, lecz zgłaszają jeszcze pretensje zarówno do Lwowa, jak i do Wilna”. Powtórzył, że sprawa stosunków sowiecko-polskich nie dojrzała do rozwiązania. Atakując Polaków, pomijał przy tym fakt, że propozycje zawarte w depeszy Churchilla nie były polskie, lecz brytyjskie. W podobnym duchu utrzymana była depesza do Roosevelta z 3 marca, stanowiąca odpowiedź na jego poparcie mediacji Churchilla. Harrimanowi, zaproszonemu 3 marca na Kreml, Stalin oświadczył, że nie zamierza pertraktować z obecnym rządem polskim, złożonym z grupki emigrantów nie reprezentujących swojego narodu. Siły polskiego ruchu oporu uznał za znikome. Nadmienił też o prośbie udzielenia Oskarowi Langemu i ks. Orlemańskiemu zezwolenia na wyjazd do ZSRR, przekazanej przez ambasadora w Waszyngtonie⁵⁹. 1 marca, na VI sesji Rady Najwyższej USRR Nikita Chruszczow wystąpił z ukraińskimi roszczeniami do Chełma, Hrubieszowa, Zamościa, Tomaszowa i Jarosławia⁶⁰.

Oczywiste fiasko mediacyjnych wysiłków Churchilla zamyka pierwszy etap dyplomatycznej walki z udziałem Polaków, Anglików i Amerykanów; ci ostatni zresztą w tym czasie odgrywali drugoplanową rolę. Po otrzymaniu odpowiedzi na swój list, Churchill uznał ją za zniechęcającą w najwyższym stopniu. Eden stwierdził, że jest ona zarówno pogardliwa, jak i wymijająca. Już wcześniej w Foreign Office zastanawiano się nad dalszym postępowaniem, jeśli Stalin zajmie podobne stanowisko, jak w rozmowie z Clarkiem Kerrem. Wysuwane były trzy możliwości: pozostawienie spraw własnemu biegowi, wdanie się w wielki spór ze Stalinem bądź też zawarcie z nim w trybie roboczym porozumienia obejmującego problemy wynikające z wojennych konieczności i wymuszającego na nim zobowiązania dotyczących niepodległości i granic Polski. To ostatnie wydawało się najkorzystniejsze, choć, jak podkreślał Eden, trudne do realizacji. Sekretarz stanu sugerował, by nie kryć się z rozczarowaniem odpowiedzią Stalina i postawić sprawę Polski w kontekście całokształtu stosunków brytyjsko-sowieckich, wskazując, że nieliczenie się Rosjan ze zdaniem Anglii jest naruszeniem zaufania, którego wyrazem był traktat z 1942 r. Wynikiem konsultacji (tym razem bez udziału Polaków) oraz dyskusji na forum Gabinetu Wojennego było stanowisko zawarte w depeszy do Stalina z 7 marca. Churchill wyrażał w niej nadzieję, że Stalin nie zamknie ostatecznie drzwi do roboczego porozumienia z Polakami, nadmieniając, że będzie „głęboko zmartwiony, jeżeli nic się nie da załatwić, a pan nie będzie nadal w stanie nawiązać stosunków z rządem polskim, który my będziemy

⁵⁸ PRO FO 371, f. 39391, s. 142 i n. depesze Clark Kerra, 22 II, 28 II, 29 II; L. Woodward, op. cit., t. 3, s. 177 i n.

⁵⁹ *Korespondencja*, t. 1, s. 205, Stalin do Churchilla, 3 III 1944 r., także DPSR, t. 2, s. 196 i n. *Korespondencja*, t. 2, s. 124, Stalin do Roosevelta, 3 III 1944 r. Także FRUS, 1944, t. 3, s. 1266; ibidem, s. 1264 i n., Harriman do sekretarza stanu 3 III 1944; ibidem, s. 1265, Depesza Roosevelta do Stalina, 20 II 1944; PRO FO 371, f. 39393, Depesza Clarka Kerra 4 III 1944 na temat rozmowy Harrimana ze Stalinem i komentarze urzędników FO.

⁶⁰ „Prawda” z 16 III 1944 r.

nadal uznawać za rząd tego sojusznika, dla którego wypowiedzieliśmy wojnę Hitlerowi"⁶¹. Clark Kerr otrzymał instrukcje Gabinetu Wojennego, w rozmowie ze Stalinem uświadomił mu, że odpowiedź sowiecka z 3 marca zostanie zakomunikowana rządowi polskiemu, który ją nagłośni, co spowoduje rozczarowanie opinii publicznej Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych stanowiskiem sowieckim, a Churchill złoży w Parlamencie oświadczenie, w którym wyrazi głęboki żal z powodu niepowodzenia brytyjskiej mediacji. Ambasador miał też oświadczyć, że rząd polski na uchodźstwie jest uznawany przez Wielką Brytanię, która nie uznaje żadnego innego rządu, i przestrzec, że ujawnienie rozbieżności między ZSRR i dwoma zachodnimi aliantami rzuci cień na operacje wojenne, „które mamy prowadzić zgodnie z porozumieniami z Teheranu”. Miał też zaznaczyć, iż zawarcie porozumienia w trybie roboczym pozwoli tego wszystkiego uniknąć⁶².

Depesza Churchilla, jak też instrukcja dla Clarka Kerra mogły świadczyć o tym, że Wielka Brytania nadal udziela poparcia rządowi Mikołajczyka, a rząd brytyjski nie zamierza w tym momencie zawierać porozumienia z Sowietami w sprawach Polski z pominięciem tego rządu. Jednak sposób potraktowania polskich partnerów świadczył o lekceważeniu i nielojalności. Polacy poznali odpowiedź Stalina z artykułu opublikowanego w „The Times” 8 marca, w którym obok stwierdzenia, że warunkiem porozumienia polsko-sowieckiego jest akceptacja linii Curzona oraz rekonstrukcja polskiego rządu, znajdowała się informacja, iż Polacy godzą się na uznanie linii Curzona jako tymczasowej linii demarkacyjnej. Na posiedzeniu 8 marca Rada Ministrów postanowiła ogłosić w „Dzienniku Polskim” sprostowanie, co Mikołajczyka i Romera stawiało w trudnym położeniu. Eden, powiadomiony o całej sprawie przez O'Malley'a, uznał, że „sytuacja jest tak dalece zła, iż taka polska postawa nie może jej już bardziej pogorszyć”⁶³. Polacy dyplomaci nie byli informowani o kolejnych depeszach Churchilla (21 III) oraz Stalina (16 III, 23 III, 25 III). Przeciwnie, Frank Roberts 31 marca interpelowany przez radcę Kulskiego o definitywną odpowiedź Stalina, oświadczył, że nic o takiej odpowiedzi nie jest mu wiadome, choć 27 marca on sam sporządził na jej temat memorandum przekazane Churchillowi i tegoż dnia debatował nad nią Gabinet Wojenny⁶⁴.

List Stalina z 23 marca, agresywny w tonie i w treści, zamykał ostatecznie drogę dalszym próbom mediacji ze strony Wielkiej Brytanii; Stalin stwierdził, że pisma Churchilla, jak też oświadczenie Clarka Kerra „przepojone są groźbami w stosunku do Związku Sowieckiego”. Zarzucił Churchillowi, że próbuje teraz „zakwalifikować linię Curzona jako nieuzasadnioną, a walkę o nią jako niesłuszną”. Przeciwwstawił się utożsamieniu oderwanego od kraju emigracyjnego rządu z Polską. Nawiązując do zapowiedzi wystąpienia Churchilla w Izbie Gmin,

⁶¹ *Korespondencja*, t. 1, s. 206, Churchill do Stalina, 7 III 1944; PRO FO 371, f. 39393, s. 125, Notatka O. Harveya, 3 III 1944 oraz uwagi Roberta i Edena. Ibidem, s. 127 i n., Notatka Edena do Churchilla (projekt); ibidem, s. 129 i n., Projekty depeszy Churchilla do Stalina, Ibidem, s. 79, projekt depeszy Churchilla do Roosevelta, 4 III 1944.

⁶² PRO FO 371, f. 39394, s. 147 i n., Instrukcja dla Clarka Kerra, 7 III 1944, także f. 39394, s. 16 i n., Depesza Clarka Kerra do Churchilla 8 III 1944 z zastrzeżeniami do otrzymanych zaleceń oraz notatka Edena do Churchilla, 9 III 1944 z propozycją odrzucenia sugestii ambasadora.

⁶³ IMGS, PRM, K. 102/68c, s. 13 i n. posiedzenie 8 III 1944 r.; PRO, FO 371, f. 39394, s. 60 i n.

⁶⁴ RO, FO 371, f. f. 160, Notatka Roberta z rozmowy z Kukulskim, 31 II 1944 r. Ibidem, s. 116 i n. Memorandum Roberta, 27 III 1944 r. Ibidem f. 39399, s. 39399, s. 3, Konkluzje Gabinetu Wojennego, 27 III 1944 r., L. Woodward, op. cit., t. 2, s. 182 i n.

groził: „jeżeli Pan w ten sposób wystąpi, będę uważał, że dokonał Pan w stosunku do Związku Sowieckiego aktu niesprawiedliwego i nieprzyjaznego”. Roberts uznał to za kontynuację tradycyjnej polityki rosyjskiej i dążenie do zdominowania Polski. Już wcześniej, 21 marca, Cadogan w rozmowie z Edwardem Raczyńskim, na sugestię, iż Moskwa pragnie się uwolnić od brytyjskiej mediacji, stwierdził, że gdyby rząd sowiecki nawiązał bezpośredni kontakt z rządem polskim, byłby to krok naprzód i oni — Anglicy nie będą przeszkadzać. Raczyński, wspominając w swym dzienniku o kontaktach Aleksandra Ładosia, posła w Bernie, z posłem sowieckim namawiającym do „dogadania się poza Anglo-Sasami” pisał: „Faktem jest, że mediacja brytyjska nie daje rezultatu, że Moskwa milczy, że pomimo to panuje filozoficzny nastrój i że ani premiera Churchilla ani Edena nie widzujemy”⁶⁵.

Na przełomie marca i kwietnia Brytyjczycy *de facto* zrezygnowali z misji mediacyjnej, nie podejmując jednocześnie prób porozumienia z Sowietami z pominięciem rządu polskiego. Przygotowane były projekty wystąpienia Churchilla w Izbie Gmin, jak też odpowiedniego komunikatu dla rządu polskiego, ostatecznie jednak od tego odstąpiono. Zrezygnowano również z odpowiedzi na list Stalina. Gabinet Wojenny uznał, że „nie ma większego pożytku z osobistej korespondencji ze Stalinem w sprawie Polski, jako że ewidentnie jest on zdecydowany doszukiwać się wad i wszczynać spory w każdym punkcie”. Churchill w liście do Roosevelta wyrażał jednak nadzieję, że „Sowieci bardziej szczerkają, niż będą gryźć”, zależy im bowiem na współpracy z aliantami. „Możliwe, iż nie chcąc powiedzieć niczego uspokajającego nas w kwestii Polski, w rzeczywistości będą starannie wazyli każdy krok”. Sugerował, by prezydent zaangażował się w sprawy polskie, m.in. zapraszając Mikołajczyka do złożenia wizyty w Stanach Zjednoczonych⁶⁶.

31 marca, na posiedzeniu Rady Ministrów Stanisław Mikołajczyk „podkreślił przełomowy charakter przeżywanej chwili oraz widoczne tendencje Churchilla i Roosevelta do pozostawienia na razie sprawy polskiej na łasce faktów dokonanych. Wymaga to — stwierdzał — przeciwdziałania, w miarę możliwości, zamazywaniu się istoty sprawy w opinii światowej, bezustannie urabianej przez propagandę sowiecką”. Przestrzegał przed konsekwencjami ewentualnych starć z wkraczającymi oddziałami rosyjskimi, podkreślając: „nie wolno uczynić nic, co mogłoby ułatwić akcję niemiecką, względnie utrudnić pozyskanie poparcia ze strony Churchilla i Roosevelta”⁶⁷.

65 *Korespondencja*, t. 1, s. 210 i n., Stalin do Churchilla, 23 III 1944 (także FRUS, 1944, t. 3, s. 1268 i n.; PRO FO 371, f. 39396, s. 282, Notatka Cadogana z rozmowy z Raczyńskim, 21 III 1944. IMGS A 12/49/15/1/28; E. Raczyński, op. cit., s. 235.

66 PRO FO 371, f. 39398, s. 98 i n. Notatki Roberta, uwagi Edena, projekty wystąpienia w Izbie Gmin i komunikatu dla Polaków. Ibidem, s. 2, notatka O'Malley'a z rozmowy z Romerem, 3 IV 1944. *Correspondence*, s. 477 i n. Churchill do Roosevelta, 1 IV 1944 także PRO FO 371, f. 52.

67 IMGS, PRM, K 102/68f, s. 60 i n.